STR. 3: „TAJEMNICE DZIKOWA"

Nr. 268 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ. Zakopane—Krynica, piątek 30 września 1927 r. CENA 20 GR. Rok II.

ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

DRUGIE WYDANIE PO KONFISKACIE

Na nieudanym egzaminie z matematyki

Uczeń zastrzelił profesora

I sam popełnił samobójstwo

BUKARESZT, 28.9. (ATE). W tutejszem liceum 18-letni uczeń zastrzelił profesora matematyki, poczem popełnił samobójstwo. Przyczyną tego wypadku był nieudany egzamin z matematyki.

Młody „obiecujący" marynarz

Skradł 23 modele okrętowe

W Dolinie Szwajcarskiej od kilku tygodni mieści się wystawa foto-kinematograficzna, urządzona staraniem Polskiej Ligi Morskiej. Otóż zauważono, że na wystawę tą stale przychodzi młody chłopiec, jak się później okazało, niejaki Leon Ganowski, lat 16, zamieszkały przy ulicy Szopena nr. 16. Chłopiec ten tak sobie upodobał dział morski na wystawie i modele okrętowe, że zabrał sobie „na pamiątkę" tylko 23.

Zmniejszenie eksportu spowodowało

Katastrofalny spadek czerwońca sowieckiego

MOSKWA, 28.9. (ATE). W Moskwie odbyła się narada przedstawicieli republik sowieckich w sprawie obmyślenia środków zaradczych celem podwyższenia kursu czerwońca. Komisarz handlu Mikojan oświadczył, że przyczyną katastrofalnego spadku czerwońca jest zmniejszenie eksportu sowieckiego. Postanowiono utworzyć we wszystkich republikach sowieckich i większych okręgach przemysłowych komitety popierania eksportu, których zadaniem będzie wyszukiwanie nowych artykułów nadających się do eksportu, jak również pomoc w eksportowaniu produktów, które znajdują się zagranicą.

Wyjazd Ministrów

Minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski wyjechał w towarzystwie dyrektora departamentu Nosowicza do Gdyni w celach inspekcji robót nadbrzeżnych w powiecie gdyńskim. Powrót nastąpi w czwartek bieżącego tygodnia.

Minister Spraw Wewnętrznych p. Składkowski wyjechał na objazd województwa pomorskiego.

Podróż prezydenta Rzplitej

Do Krakowa

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjedzie dziś *na parę godzin ze Spały do Warszawy.* Wieczorem powraca do Spały, a *jutro* wsiądzie w Piotrkowie *do specjalnego pociągu, którym pojedzie do Krakowa.*

W czwartkowym numerze „ABC"

ROZPOCZNIE DRUK

USTĘPÓW PAMIĘTNIKA GENERAŁA W. ZAGÓRSKIEGO

p. t. **MÓJ LOT 1925 R.**

Na druk tych wspomnień, **kreślonych ręką jenerała w r. 1926** redakcja „ABC" **otrzymała pozwolenie od rodziny zaginionego.** „Mój lot" pisany jest prostym, ale żywym stylem i zawiera barwny opis lotu okrężnego po Zachodniej Europie, który jen. Zagórski odbył w lecie r. 1925.

Styl to człowiek. W sposobie pisania jen. Zagórskiego prostym, niewyszukanym ale pełnym temperamentu i ekspresji ujawnia się wybitna indywidualność i charakter człowieka.

Pamiętniki będą ilustrowane zdjęciami z przebiegu raidu.

STRAJK W BANKU DYSKONTOWYM

Stanowisko dyrekcji i pracowników

W dzisiejszych pismach porannych ukazało się sprawozdanie z konferencji prasowej, jaka odbyła się wczoraj w Banku Dyskontowym Warszawskim w związku z zaostrzoną sytuacją strajkową. Dyrektor Banku p. Mikulecki oświadczył wczoraj, że maksimum tego, co bank może zrobić dla swych pracowników jest prócz wypłacenia jednorazowego zasiłku w wysokości 50 procent ostatnich poborów — podwyższenie płac kosztem około 300 tysięcy złotych rocznie w ten sposób, aby najniższa płaca wynosiła 300 złotych miesięcznie, a najwyższa, nie licząc prokurentów, 750 złotych miesięcznie.

Według oświadczenia Związku Pracowników Bankowych, jakie ukazało się w jednem z dzisiejszych pism porannych, a które wyraża się w żądaniu minimum płacy 322 złotych miesięcznie, przy najwyższej płacy 780 złotych miesięcznie, zdawać by się mogło, że doprowadzenie do porozumienia między walczącemi stronami nie powinno być rzeczą trudną.

Przedstawiciel Związku pracowników bankowych, oświadczył redakcji „ABC", co następuje:

— Odpowiadając tymczasowo na zarzuty, stawiane pracownikom na wczorajszej konferencji, zaznaczamy, iż proponowana podwyżka przez bank wynosić miała nie 300 tysięcy złotych, a 280, co równało się 20-tysięcznej podwyżce miesięcznej na centralę i wszystkie oddziały Banku Dyskontowego w Polsce. Ponieważ pracownicy wysunęli żądanie dodatków matrymonjalnych, dyrekcja banku zgodziła się na nie, jednak wyłączając ten dodatek matrymonjalny z ogólnej sumy 20 tysięcy złotych podwyżki miesięczej. W tym stanie rzeczy istotna podwyżka miesięczna dla wszystkich oddziałów Banku Dyskontowego wynosiłaby tylko 13 tysięcy złotych.

Ponieważ sprawa strajku w Banku Dyskontowym komplikuje się i przedłuża, należałoby sprawę zatargu rozstrzygnąć drogą przymusowego arbitrażu.

Najpierw zapłaćcie długi

A potem dostaniecie kredyty

Stanowisko Francji wobec Sowietów

PARYŻ, 28.9. (ATE). Najnowszy projekt Rakowskiego w sprawie spłaty dawnych długów carskich nie będzie przyjęty przez rząd francuski. Dobrze poinformowany „Petit Parisien" zapowiada wysłanie noty francuskiej do Moskwy. Stanowisko Francji daje się streścić w formule: przedewszystkiem spłata długów, a potem kredyty. Francja nie może zgodzić się narazie na udzielenie Sowietom pożyczki 120 miljonów dolarów, ponieważ Sowiety są państwem, które nie nawiązało normalnych stosunków politycznych z wieloma krajami, a polityce francuscy kwestjonują po dziś dzień wypłacalność i sumienność dłużnika sowieckiego w wypełnianiu zobowiązań międzynarodowych.

12 tys. zł. dziennie

Na telegramy

Delegaci zagranicznych konsorcjów finansowych, którzy toczą w Warszawie rokowania w sprawie pożyczki zagranicznej prowadzą żywą korespondencję telegraficzną z centralami swych firm zagranicą. Koszt telegramów wysyłanych przez tych delegatów dochodzi czasami do sumy 12 tysięcy złotych w jednym dniu.

Podczas ataku Chińczyków na koncesję japońską i angielską

Zagrały karabiny maszynowe

LONDYN, 28.9. (ATE). Z Nankinu donoszą, iż kilkuset chińskich żołnierzy usiłowało przedwczoraj wtargnąć na terytorjum koncesji japońskiej. Napastnicy odparci byli ogniem japońskich kanonjerek i karabinów maszynowych. Tegoż dnia banda uzbrojonych komunistow wtargnęła do angielskiej koncesji, gdzie podczas walki z żołnierzami angielskimi pięciu ludzi zostało zabitych, jedenastu rannych.

Łodzie muszą jeździć po śledziach

Ława śledzi pod Oersund

KOPENHAGA, 28.9. (AW). w pobliżu Oersund pojawiły się wielkie masy śledzi. Ławice śledzi są tak wielkie, iż uniemożliwiają przepływanie łodziom rybackim. Ilość śledzi, które wyławiane są przez rybaków, są większe od rezultatów największych nawet połowów na morzu Bałtyckiem.

„Kolekcjoner" karabinów maszynowych

Co oznacza skład broni na poddaszu?

Nocy ubiegłej do domu nr. 10 przy ulicy Chmielnej wkroczyła policja i **rozpoczęła skrupulatną rewizję w mieszkaniach i na poddaszu.** Podczas rewizji **na poddaszu znaleziono pięć karabinów ręcznych i jeden karabin maszynowy.** Dochodzenie ustaliło, że **karabiny pozostawił na przechowaniu u kpt. Michała Szymańskiego p. Józef Pawłowski,** Mokotowska 18, przedstawiciel firmy Karpiński i Leppert. P. Pawłowski tłomaczy się, że karabiny te posiada jeszcze od 1921 roku i że **zajmuje się kolekcjonowaniem wszelkiej broni.**

Dalsze dochodzenie w tej sprawie trwa. Broń zabrały odpowiednie władze bezpieczeństwa.

Ideał kina

Nie zagraża kinu plajta
Kiedy ma Conrada Veidta,
Lub przy boku Lia Mary
Występuje Liedtke Harry,
Kiedy czuwa nad orkiestrą
Pierwszorzędny też maestro,
I gdy służba przyodziana
Jest w liberje od — KURCANA!

GIEŁDA

Dzisiejsze przedgiełdowe zebranie odbyło się przy tendencji utrzymanej, obroty akcjami małe, kursy trzymają się poziomu wczorajszych oficjalnych notowań, wymieniano: B. Polski 150.00, Warsz. Cukier 5.55, Węgiel 108.50, Nobel 51.00, Lilpopy 32.00, Modrzejów 9.70, Ostrowiec 95.00, Parowozy 54.25, Rudzki 63.50, Starachowice 73.50, Żyrardów 19.50, Zawiercie 39.75, 4 i pół proc. L. Z. Z. złotowe 60.00, 5 proc. L. Z. miejskie złotowe 67.00.

Dolar w obrotach pozagiełdowych 8.91 i pół.

Ruble złote 4.76 w płaceniu.

NASZE „ABC"

Na Śląsku i w Warszawie

P. Prezydent wydał zarządzenie o zwołaniu zwyczajnej sesji Sejmu śląskiego na dzień 30 września. Zwołanie było nieodzowne wobec bezspornych postanowień Konstytucji. Konieczne jest załatwienie budżetu na rok przyszły.

Sesja sejmu śląskiego będzie bardzo burzliwa. Obrady tego sejmu zostały w lecie przerwane zarządzeniem, zamykającem sesję w przeddzień posiedzenia, na którem miała być powzięta decyzja sejmu w sprawie wniosków o wyrażenie votum nieufności wojewodzie Grażyńskiemu.

Walka tam się rozgrywająca, streszcza się w istocie w konflikcie: Grażyński — Korfanty. Który z nich zwycięży?

Rzecz charakterystyczna, że władze centralne postępują z sejmem śląskim zupełnie podobnie, jak z centralnym sejmem w Warszawie.

Z sejmu śląskiego nie są zadowolone. Nie pozwalają mu na prowadzenie obrad, zamykając sesję. Lecz nie zarządzają wyborów, pomimo że na Śląsku podnoszą się gorące głosy za rozwiązaniem sejmu i rozpisaniem nowych wyborów.

Tak samo jak u nas. Teraz zaś zwołano sejm śląski na sesję zwyczajną. To znaczy: budżetową. Lecz kadencja jego upływa w grudniu. Mandaty mają tylko do tego czasu. Wszak budżetu nie załatwią w ciągu dwu miesięcy.

Czy koła kierownicze myślą może o przedłużeniu kadencji? Czy to leży w projektach rządu? Czy to ma być wytyczna także i w stosunkach warszawskich?

Godzi się bacznie śledzić losy sejmu śląskiego.

Konfiskaty i nowa szkoła polityczna

Wczoraj został skonfiskowany „Robotnik" za art. posła Żuławskiego p. t. „Stanowisko Związków zawodowych" i sprawozdanie o zjeździe kolejarzy. Również skonfiskowano socjalistyczną „Chłopską Prawdę" za art. „Ucieczka Rządu przed odpowiedzialnością". Z racji tych konfiskat „Robotnik" dzisiejszy pisze:

„Prawomocność obu konfiskat zależy od orzeczenia władz sądowych. Narazie interesuje nas inna kwestja. Sejm, jak wiadomo, uchylił dekret prasowy Rządu z dn. 10 maja r. b., ale Rząd nie uznaje uchwały sejmowej. Władze administracyjne nie czekając na orzeczenie sądu w tym „zatargu" między Sejmem a Rządem, stosują tymczasem nadal dekret prasowy, jakgdyby w Polsce nie było już Sejmu.

W ten sposób Rząd „wprawia" aparat administracyjny do lekceważenia Sejmu. Art. 45 Konstytucji powiada: „Każdy urzędnik Rzplitej musi podlegać ministrowi, który za jego działania odpowiada przed Sejmem". Ponieważ ministrowie nic sobie nie robią z Sejmu, przeto i urzędnicy zaczynają kroczyć w ich ślady.

Mamy więc nową „szkołę" polityczną, która najfatalniejsze wyda o-[illegible]"

Nieprawdopodobne lekceważenie higjeny

Handel uliczny kwitnie

Ze szkodą dla konsumentów

Istnieje w Warszawie, na placu Kazimierza Wielkiego, hala, w której są sprzedawane produkty spożywcze. W samej hali stosunki zdrowotne są najzupełniej zadawalające, produkty ponakrywane muślinem, sprzedający mają czyste, białe fartuchy, podłoga jest 3 razy tygodniowo myta.

Natomiast przed samą halą, od strony ulicy Wroniej, codziennie od 5 pp odbywa się handel nabiałem, t. j. mlekiem, masłem, serami, owocami, warzywami. Sprzedawane produkty są porozkładane na ziemi, całkiem odsłonięte, sami zaś handlujący brudni, bez fartuchów. W dodatku cały plac jest miejscem postoju wozów wiejskich, więc sprzedaż żywności ma miejsce wśród okropnej woni nawozu końskiego, tumanów kurzu i całej chmary much.

Wobec tak fatalnych stosunków sanitarnych dziwnem wydaje się, że odnośne organa sanitarne, inspekcja handlowa, Komisarjat Rządu tolerują szkodliwe niechlujstwo z wyraźną szkodą konsumentów. Nietylko zresztą konsument jest pokrzywdzony, lecz również i Skarb Państwa i Miasto, ponieważ żaden z tych handlarzy (na placu od strony ul. Wroniej) nie płaci podatków, nie wykupuje świadectw przemysłowych, podczas gdy handlujący wewnątrz hali, właściciele straganów, ponoszą cały szereg świadczeń i podlegają nader surowemu nadzorowi ze strony Komisji Sanitarnych, Urzędu walki z lichwą itp.

Zarówno więc wzgląd na zdrowie szerokich warstw jak i interes Państwa i wreszcie wzgląd na sprawiedliwość nakazuje zlikwidowanie tego nielegalnego napoły handlu.

Po sprzeczce z żoną

Starszy posterunkowy popełnił samobójstwo

Przy ul. Golędzinowskiej nr. 3 na Pradze, mieszkał wraz z rodziną 42-letni st. posterunkowy 24 komisarjatu Antoni Borzęcki. Na uczciwego i gorliwego policjanta Borzęckiego spadły ostatnio kłopoty materjalne. Były one często przedmiotem sporu, a nawet kłótni między małżeństwem. Dziś o godz. 5.50 rano znowuż wybuchła scysja na tle materjalnem. Zdenerwowany tem Borzęcki chwycił rewolwer i, zanim się w domu zorjentowano na co się zanosi, strzelił sobie w głowę. Strzał był śmiertelny. Posterunkowy wyzionął ducha.

Dochodzenie w sprawie samobójstwa Borzęckiego prowadzi kierownik XXIV komisarjatu.

Król wrogiem komunizmu

Aresztowanie trzech komunistek

Król Stanisław, posterunkowy 14 komisarjatu, jakkolwiek niema nic wspólnego z królami panującymi, jednak posiada tę cechę królów, że nie lubi anarchji w kraju, a więc oczywiście i komunizmu. Wczoraj o godz. 3 i pół czujne oko Króla, przechadzającego się po ulicach Pragi, zauważyło przy zbiegu ulic Brukowej i Targowej trzy młode żydóweczki, które kręciły się po ulicy, szepcząc między sobą i rozglądając się na wszystkie strony. Król rozkazał podejrzanym zatrzymać się, a gdy poczęły uciekać, dopędził je i przeprowadził do 14 komisarjatu dla wylegitymowania. Tu okazało się podczas rewizji, że trzy młode izraelitki: 17-letnia Jospa Dubin, Brukowa 35, 15-letnia Mejola Grynberg, Brukowa 19 i 16-letnia Golda Moszkowicz, Szwedzka 6, trudnią się kolportażem bibuły komunistycznej i agitacją wywrotową. Zdradziły je odezwy komunistyczne w języku polskim i żydowskim, blankiety i kwitarjusze na zbieranie składek dla komunistycznego M. O. P. R.-u. Zarządzona jednocześnie rewizja w mieszkaniach zatrzymanych ujawniła paczkę odezw, ukrytych w rozmaitych miejscach lokalu.

W najbliższych dniach

Zachmurzenie i chłodno

Co mówi P. I. M. o pogodzie

„ABC" zwróciło się do Państwowego Instytutu Meteorologicznego, by zasięgnąć informacji w sprawie pogody, panującej obecnie w Polsce.

— Po dłuższym okresie deszczów, w dniu 24 i 25, t. j. w ubiegłą sobotę i niedzielę, nastąpił tak znaczny wzrost temperatury, że w niedzielę rankiem, przy pogodnem w środku kraju niebie, notowano temperaturę około 15 stopni, a w godzinach popołudniowych dosięgła ona 25 stopni.

Tak ciepła i piękna pogoda nie była jednak długotrwała, gdyż istnienie swe zawdzięczała znalezieniu się naszego kraju w t. zw. „ciepłym froncie" niżu barometrycznego, gdzie po ociepleniu następuje zwykle deszcz. To też już w godzinach popołudniowych deszcz, który padał na zachodzie Polski, dosięgnął Warszawy i, choć nie długotrwały, był jednak chwilami dość obfity. Jednakże sytuacja barometryczna wskutek wzrostu ciśnienia nadchodzącego z południa, poczęła się polepszać. Obszar wysokiego ciśnienia, istniejący nad południowemi krańcami Europy, zaczął się przesuwać ku północy, nad Europą Środkową, odpychając dalej ku północy leżący tam poprzednio niż barometryczny i powodując *pogodę jaśniejszą o słabych wiatrach południowych*. Wskutek słonecznego dnia i ciepłych wiatrów temperatura w Polsce w dniu 26 dosięgła na południu kraju nader wysokich wartości: 23 stopni w Krakowie i Lwowie, 21 w Cieszynie i Kielcach, 28 w Tarnopolu, a nawet 32 w Zaleszczykach.

Wskutek tak zmiennej na południu i wschodzie Polski sytuacji barometrycznej w ciągu dni najbliższych spodziewać się należy w Małopolsce zachmurzenia dużego i nawet obfitszych nawet deszczów, oraz temperatury nie wysokiej. W pozostałych częściach kraju spodziewane jest zachmurzenie umiarkowane, lub niewielkie, zwłaszcza na zachodzie kraju, lecz temperatura też będzie niezbyt wysoka.

Import smalcu i słoniny

Obniżył ceny na rynku

Jak wiadomo, na rynku wewnętrznym daje się odczuwać wydatny brak smalcu i słoniny. Niespodzianką dla sfer specjalnie dotkniętych obecnie drożyzną środków spożywczych jest znaczny spadek w ostatnich dniach cen smalcu. Ceny te bowiem spadły z 4 zł. 30 gr. na 3 zł. 60 gr., t. j. o 70 na kilogramie. Spadek ten należy przypisać wydanemu przez p. Ministra Przemysłu i Handlu zarządzeniu liberalnego wydawania zezwoleń na przywóz słoniny i smalcu zagranicznego bez ograniczenia kontyngentu zwłaszcza do ośrodków robotniczych (Górny Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie, Łódź, Bielsk etc.).

Zarządzenie powyższe przyczyniło się do ukrócenia spekulacji pozwoleniami przywozowemi.

Baczność poborowi!

Dodatkowa komisja w dniu 30 b. m.

W piątek, 30 września, w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa, ostatnia z odbywanych w ciągu trzeciego kwartału r. b., dla poborowych zamieszkałych w komisarjatach 6, 7, 8, 10 i 19-22, przynależnych do P. K. U. Nr. 4.

Na komisję powyższą winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd z jakichkolwiek powodów obowiązku tego nie dopełnili.

Rejestracja urodzonych w 1909 r.

W piątek, 30 września, w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn, urodzonych w r. 1909, winni stawić się w sekcji wojskowej magistratu przy ul. Danilowiczowskiej 1, wejście II w godz. od 9 do 15, wszyscy zainteresowani, zamieszkali w obrębie 8-go komisarjatu, nazwiska których rozpoczynają się od A do N włącznie.

Wyścigi konne

I. Nagr. 1200 zł. Dyst. 850 mtr. Bzura, Extaza, Mista, Plajta.

II. Nagr. 1200 zł. Dyst. 2100 mtr. Pan Leon, Baroness, Aurora II, Buława, Kmmal, Boruta.

III. Nagr. 1000 zł. Dyst. 1100 mtr. Waleczny, Parnas, Zuza, 7unice, Huk, Balsamina, Zagończyk.

IV. Nagr. 1000 zł. Dyst 1600 mtr. Dukat, Lady Szerena, Kin Fo, Delice, Danina, Floridor, Fordham.

V. Nagr. 1000 zł. Dyst. 1100 mtr. Georgias, Wiking, Benco, Faszystka, Bacarat, Epizod, Plajta.

VI. Nagr. 1500 zł. Dyst. 1600 mtr. Florestan, Elma II, Aurora II, Wichura II, Epilog.

VII. Nagr. 800 zł. Dyst. 1600 mtr. Pryne, Lipka, Łaskawa Pani, Fuga, Niobe, Tukora, Walkirja, Jurand, Budrys, Donna Mobile, Korea, Hektos, Fetysz, Magda.

VIII. Faszoda, Łaskawa Pani, Arlekin, Wadea, Dereń, Eskapada.

NASZE TYPY:

1. *Extaza, Plajta.*
2. *Boruta Pan Leon.*
3. *Huk, Parnas.*
4. *Dukat, Danina.*
5. *Plajta, Epizod.*
6. *Aurora II, Epilog.*
7. *Łaskawa Pani, Niobe, Donna Mobile.*
8. *Faszoda, Dereń.*

Pojedynek w Wilanowie

Dwaj Janowie przeciw p. Sobierajowi

Do Wilanowa przybył wczoraj, aby obejrzeć zamek królewski pan Stanisław Sobieraj, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Belgijskiej 16. W czasie bytności w królewskiej siedzibie doszło do starcia między p. Sobierajem a pp. Janem Wiśniewskim i Janem Gorzelą z Wilanowa. Obaj Janowie po utarczce ustnej wyzwali p. Sobieraja na pięści. Podczas „pojedynku" p. Sobierajowi wybito trzy zęby, podbito oczy i pokaleczono górne i dolne kończyny.

Policjanci, którzy przybyli na pole walki pod koniec pojedynku, opatrzyli p. Sobieraja, a dwuch jego przeciwników zabrali ze sobą do komendy policyjnej, gdzie spisano o tym wypadku odpowiedni protokół. Kogo ten protokół zdyskwalifikował pod względem honorowym?

DZISIEJSZE PISMA PORANNE

DONOSZĄ ŻE:

RADA GABINETOWA odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem premjera Piłsudskiego z udziałem wszystkich ministrów.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE w sprawie traktatu handlowego stanęły na martwym punkcie.

MINISTER W. R. i O. P. p. Dobrucki dekorował wczoraj szereg osób orderem „Polonia restituta" i krzyżem zasługi. Między innymi odznaczenia otrzymali: dyr. Filharmonji p. Grzegorz Fitelberg, oraz znani artyści pp.: Irena Solska, Jerzy Leszczyński, Józef Węgrzyn, Aleksander Zelwerowicz oraz kilku artystów Opery warszawskiej.

PREZES PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO prof. Franciszek Bujak ustąpił z zajmowanego stanowiska. Prezesem Banku zostanie mianowany b. minister reform rolnych Seweryn Ludkiewicz.

SEJM ŚLĄSKI został zwołany na dzień 30 b. m. rozporządzeniem p. Prezydenta Rzplitej.

PROKURATOR DR. ZDZISŁAW PIEŚNIKOWSKI mianowany został przez p. Min. Sprawiedliwości prokuratorem przy komisji nadzwyczajnej do walki z nadużyciami.

IX ZJAZD PRACOWNIKÓW POCZTY w trzecim dniu obrad uchwalił szereg wniosków, między innymi w sprawie umundurowania niższych pracowników; pozatem uchwalono budżet związku na rok przyszły.

KOLEJ ELEKTRYCZNA WARSZAWA — GRODZISK uruchomiona będzie z końcem października.

GOSPODARCZO-NAUKOWA DELEGACJA WĘGIERSKA przybywa do Polski w dniu 10 października r. b. w składzie 25 osób. Na czele delegacji stoi hr. Iwan Csekonics, były poseł w Warszawie.

MANEWRY BOLSZEWICKIE na naszem pograniczu odbywają się od kilku dni. Naprzeciw strażnicy K. O. P-a w Busławiu rzucano granaty ręczne w kierunku granicy polskiej.

KONKORDAT LITWY Z WATYKANEM został podpisany onegdaj przez kardynała Gasparri i premjera Litwy Waldemarasa.

MIEDZYNARODOWY AKADEMICKI KONGRES MISYJNY zbierze się za kilka dni w Poznaniu, którego celem będzie utworzenie w Polsce potężnego ruchu misyjnego.

Wzorowa piekarnia

Zwiedziliśmy wczoraj piekarnię mechaniczną p. Wilnera, Smocza 16. Zastaliśmy tam wzorowe urządzenie mechaniczne fabryki j. Kellera i S-ki w Katowicach, którego funkcjonowanie objaśnił nam p. Wilner — syn. Trzeba przyznać, że jest to jedna z lepiej postawionych piekarń w Warszawie. Oby takich więcej!

Tajemnice Dzikowa i bigos programowy sanacji

„Z POLSKĄ SZLACHTĄ POLSKI LUD"

A POSRODKU UNDA

Sensacyjne rewelac:e wojew. Dunin Borkowskiego

O programie obozu sanacyjnego

W poniedziałkowym numerze „ABC" zamieściło szereg informacji o **słynnym zjeździe konserwatystów w Dzikowie.** Informacje te otrzymaliśmy od jednego z uczestników zjazdu. Ze względu na swoją naprawdę zdumiewającą treść wywołały one wielkie zainteresowanie w szerokich kołach politycznych.

Na nasze uderzenie w zielony stół dzikowskich obrad odezwały się nożyce półurzędowej „Epoki" W dzisiejszym numerze tego pisma znajdujemy pod wielkim w cudzysłów ujętym tytułem **„Tajemnice Dzikowa" wywiad z wojewodą Dunin-Borkowskim.** Wywiad ten ma być odpowiedzią na informacje „ABC".

We wstępie do wywiadu „Epoka" twierdzi, że informacje „ABC" o **wywiadzie mają wszelkie cechy „mistyfikacji"**, a tymczasem wywiad z p. Dunin - Borkowskim jest niczem innem jak

potwierdzeniem

głównych momentów naszych informacji o Dzikowie.

Posłuchajmy jednak słów p. woj. Dunin - Borkowskiego:

— Przybyłem — mówił p. Borkowski — na zjazd do Dzikowa autem z płk. Sławkiem i mjr. Grocholskim. Ani moi sz. towarzysze, ani ja w obradach merytorycznych nie braliśmy udziału. W południe czwartkowe płk. Sławek wygłosił swe ekspose, trwało ono półtorej godziny i wywarło *„wrażenie wprost niesłychane"*.

Z kolei przeznaczono godzinę na ewentualne zapytania, które skierowano do płk. Sławka. Na wszystkie zapytania odpowiedział płk. Sławek ku ogólnemu zadowoleniu; pod koniec zebrania na jedno z pytań i ja odpowiedziałem. *Odpowiedź moja dotyczyła konkretnego stosunku Związku Naprawy Rzeczypospolitej do t. zw. Klubu Pracy Zachowawczej na terenie lwowskim. Podkreśliłem ze swej strony możliwość zbliżenia obydwu organizacji.*

— Podobno p. wojewoda możliwość tego zbliżenia zilustrował szeregiem przykładów.

— *Istotnie, rzuciłem szereg przykładów tego zbliżenia przedewszystkiem na tle akcji wyborczej do samorządów i przyszłych wyborów do parlamentu.*

— Czy prawdą jest, że p. wojewoda zaproponował, aby na uzgodnionych listach kandydackich do samorządu i parlamentu wystawić w Małopolsce wschodniej na pierwsze miejsce, kandydata obozu majowego, na drugiem przedstawiciela mniejszości narodowych n. p. członka UNDO, a na trzeciem konserwatywnego reprezentanta ziemiaństwa?

— *Nie proponowałem tego w dosłownem tego słowa znaczeniu. Był to jeden z przykładów, którym moją odpowiedź zilustrowałem.*

— Czy prawdą jest, że przykład ten skonsternował zebranych?

— Mogę z całą stanowczością stwierdzić, że nie.

Wystarczy...

Możemy zapewnić p. wojewodę, że oświadczenia jego potwierdzające zresztą istotną treść informacji „ABC" wywołują wrażenie, naprawdę „niesłychane".

Po pierwsze: p. wojewoda Borkowski wysuwa program **współpracy konserwatystów ze Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej.** Związek Napr. Rzplitej, jak wiadomo, jest organizacją o składzie i programie wybitnie radykalno - socjalistycznym. Jest to zatem **program konserwatywno - postępowo - radykalny...**

Po drugie: p. wojewoda Borkowski „przykładowo" mówi o **sojuszu wyborczym sanacyjno-mniejszościowo - konserwatywnym.** A zatem rodzaj systemu „trójpolowego". Na pierwszem miejscu listy sanator ze Zw. Naprawy, na drugiem Ukrainiec z Undy, na trzeciem konserwatysta... „Z polską szlachtą, polski lud", a pośrodku UND'A...

Wystarczy...

Słowa woj. Borkowskiego, jednego z filarów obozu rządowego są **tak rozbrajające i tak potwierdzające** naszą informację, że przebaczamy p. wojewodzie następną jego informację i objaw samopoczucia. P. Borkowski bowiem zaręcza, iż „owe przykłady", owe „ilustracje" — „nikogo nie skonsternowały". Dobrze jest mieć o sobie dobre mniemanie. Widocznie p. wojewoda był też zasuggerowany wrażeniem, jakie wywołał ów „przykład i ilustracja", iż nie wyczuł nawet **właściwego nastroju,** jaki się wytworzył po jego przemówieniu.

Lecz pozostawmy te wspomnienia historyczne. **P. Borkowski należy do najciekawszych myślowo sanatorów.** Jego oświadczenia nigdy nie przebrzmią bez wrażenia. Niedawno potknął się fatalnie w walce z nacjonalizmem, szukając **motywów ideologji obozu sanacyjnego aż w filozofji hinduskiej!** Teraz rozsnuł wizje przyszłości i odkrył rąbki intencji rządu:

— **Jestem zdania, iż rząd nie może brać odpowiedzialności za dokonanie tej zmiany (ordynacji wyborczej). Powinien to uczynić przyszły sejm, powinien to uczynić naród.**

— Jednem z pierwszych zadań przyszłego sejmu powinna być zmiana ordynacji wyborczej.

— Zmiana ordynacji wyborczej powinna iść, mojem zdaniem, w kierunku syndykalistycznym.

Otóż to są **dopiero rewelacje.** Po raz pierwszy wysoki, odpowiedzialny urzędnik państwowy, w piśmie półurzędowem tak jaskrawo odsłania intencje rządu, o których tułały się tylko bardzo ogólnikowe pogłoski.

Koła, których p. Borkowski może być echem, pragną dokonać eksperymentów. Wyborów pragną dokonać na podstawie obowiązującej ordynacji, a przyszły sejm, miałby się **zająć przedewszystkiem zmianą ordynacji wedle wzorów faszystowskich.** Gdyby to się nie udało, to — dopowiedzmy dalej — sprawą musiałby się zająć „naród" t. zn. urządzonoby referendum co do przyszłego ustroju państwa!

Taki jest realny sens wynurzeń p. Borkowskiego.

Potwierdził nam tedy dowodnie, iż stoimy wobec zamierzeń dalekich wewnętrznych przeobrażeń ustrojowych. Wszelako zamiary te nie są jeszcze skrystalizowane w opinji kół kierowniczych. Nie są też skrystalizowane metody, jakich należałaby użyć przy realizowaniu tych planów.

Koniec lotniczej odysei

Lewin zrezygnował z lotu

Do Indji

PARYŻ, 28.6. (A.T.E.). Lewine odleciał wczoraj na samolocie „Miss Columbia" z Wenecji do Rzymu. *Oświadczył on dziennikarzom, że zrezygnował z zamiaru z podróży do Indji angielskich i wraca do Stanów Zjednoczonych.*

Nasz nowy odcinek powieściowy

„Świat w płomieniach"

Fascynujące dzieje wojny przyszłości

Gigantyczne zmagania miljonowych armji
Wojna światowa około r. 1930

Oto temat powieści, którą w dniach najbliższych zaczniemy drukować na łamach „ABC". Akcja toczy się na ziemiach polskich.

Fascynująca ta powieść, którą wszyscy czytać będą z zapartym tchem, jest dziełem d-ra Antoniego Marczyńskiego, młodego i bardzo utalentowanego autora, cieszącego się już dzisiaj w całej Polsce olbrzymią poczytnością.

Ożywienie w ruchu budowlanym

Na przyszły rok stanie wiele nowych domów

Ruch budowlany jest nadal bardzo ożywiony. Większość wykonywanych budowli przypada wprawdzie na instytucje państwowe, komunalne i społeczne, jednakże daje się zauważyć również **dość znaczna inicjatywa prywatna.** Fabryki wszystkich okrętów, a w szczególności na Śląsku **rozszerzają warsztaty pracy, budują domy robotnicze** i czynią cały szereg nowych inwestycji. **Prywatna akcja budowlana** w miastach **ogranicza się** narazie jeszcze ciągle do remontu, nadbudówek i dobudówek, jednakże, jak twierdzą przedsiębiorcy budowlani, **w przyszłym sezonie powstanie już cały szereg nowych domów. Na wsi** nastąpiło po zakończeniu najpilniejszych prac żniwnych dość **wielkie ożywienie około budowy** i remontu budynków gospodarskich i domów mieszkalnych. **Bank Gospodarstwa Krajowego udziela w dalszym ciągu kredyty budowlane wyłącznie na wykończenie rozpoczętych budynków.**

Wielka burza zniszczyła winnice

Pozrywała dachy i przewody elektryczne

WIEDEŃ, 28.9. (ATE). **Dolinę rzeki Drawy** między Marburgiem i Petawą **nawiedziła** wczoraj wielka burza, która zniszczyła połączenia drutowe i zerwała dachy domów. Wielki grad zniszczył winnice na przestrzeni kilku dziesięciu kilometrów. W miasteczku Petawie wszystkie domy są uszkodzone. Pod naporem wiatru runęła drewniana wieżyczka jednej z willi, którą wichura odrzuciła o sto metrów w bok.

W 53 dniu tajemnicy

Gen. Zagórskiego

Anonimy z Górnego Śląska

Wczoraj donieśliśmy, że do Klubu Sprawozdawców Sejmowych nadszedł anonimowy list, obszernie kreślący rzekome losy gen. Zagórskiego. Z pocztą wieczorną przyszedł podobny list adresowany do redakcji „ABC". Jak z dzisiejszych pism porannych wynika, i inne redakcje pism warszawskich otrzymały identyczny anonim.

Oto, co pisze o anonimie socjalistyczny „Robotnik":

„Otrzymaliśmy ulotkę, pisaną na maszynie, a wysłaną pocztą z Katowic 26 b. m. Ulotka jest bez podpisu, odbita w 10 tys. egzemplarzy, jak twierdzi anonimowy autor.

List nosi tytuł „Prawda o gen. Zagórskim" i rzuca straszne oskarżenia pod adresem władz i szeregu osób.

Ponieważ treść listu znana jest już zapewne w całym kraju, przeto władze nie mogą dalej zachować milczenia w sprawie Zagórskiego, muszą przynajmniej wykryć autora owego listu i rozprawić się z jego zarzutami".

Również się [illegible] anonimowym listem „Głos Prawdy". Oto wyjątek z artykułu p. Stpiczyńskiego:

„Prawda o Zagórskim" według anonimowej ulotki brzmi pokrótce jak następuje: Zagórskiego przywieziono do Warszawy, tu zaś z dworca zabrało go grono oficerów do lokalu „Strzelca" przy ul. Dobrej nr. 2. stąd na fort Legjonów ,gdzie został zamordowany, a następnie „zwłoki obciążone kamieniami i zmasakrowane, wrzucono do Wisły pod Wilanowem". Wciągnięto zatem do utworu „Strzelca", oficerów z adjutantury Marszałka, incydentalnie zaczepiono nawet płk. Sławka, o co zaś głównie zdaje się chodziło — „ustalono", iż Piłsudski nikogo się tak na świecie nie lęka, jak Zagórskiego, — słowem upieczono przy jednym ogniu nie mało pieczeni. To się nazywa „robota"! Czuje się rękę nie bylejakiego mistrza i niebylejakiego podleca".

Na ten temat pisze „Gazeta Warszawska":

„Jest to naprawdę ostatni już moment do położenia kresu kursującym plotkom, które z dnia na dzień przybierają coraz to bardziej niepokojący charakter. Komunikat oficjalny władz uspokiłby opinję, skazaną dotąd na domysły i pogłoski".

Istotnie! Najwyższy już moment...

Likwidacja wydziału żeglugi

W Banku Gospodarstwa Krajowego

Władze nadzorcze Banku Gospod. Kraj. zadecydowały **zupełną likwidację wydziału żeglugi morskiej B. G. K.**, prowadzonego poprzednio przez komandora Nowotnego i stworzonego głównie dla opracowania projektu regularnej polskiej linji okrętowej do bliskiego Wschodu i morza Śródziemnego.

Jeszcze w sprawie raidu

„Stenora"

W dniu dzisiejszym otrzymaliśmy od p. Norberta Lewald-Jezierskiego następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze!

Będąc wczoraj poza Warszawą w sprawie raidu „Stenora", nie mogłem dołączyć swego podpisu do listu p. S. Witkowskiego. Znając plany p. W. które ma zamiar w najbliższej przyszłości wykonać, spieszę donieść, że trwam nadal w zamiarze pomagania we wszystkich pracach, związanych z naszem poprzedniem postanowieniem.

Proszę przyjąć wyrazy poważania

N. Jezierski.

Warszawa, 28.9 1927 r.

Ceny zboża

W kraju i zagranicą

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 18.9 do 24.9 1927 r. (W obliczeniu biura Giełdy Zbożowo - Towarowej w Warszawie).

RYNKI KRAJOWE

Warszawa: Pszenica 49.93, Żyto 40.36, Jęczmień —, Owies 34.15. Kraków: Pszenica 51.83, Żyto 41.87, Jęczmień —, Owies 34.00. Poznań: Pszenica 47.00, Żyto 39.00, Jęczmień 40.00, Owies 32.50. Lwów: Pszenica 46.75, Żyto 37.50, Jęczmień 40.00, Owies 29.00.

RYNKI ZAGRANICZNE

Praga: Pszenica 59.29, Żyto 59.74, Jęczmień 50.09, Owies 42.94. Brno: Pszenica 57.23, Żyto 57.50, Jęczmień 50.09, Owies 40.90. Berlin: Pszenica 54.47, Żyto 52.24, Jęczmień 51.6-, Owies 44.20. Paryż: Pszenica 53.58, Żyto 45.98, Jęczmień 43.22, Owies 35.72. Liverpool: Pszenica 53.04, Żyto —, Jęczmień —, Owies 43.70. Gdańsk: Pszenica 46.07, Żyto 41.16, Jęczmień 41.16, Owies 34.02. New - York: Pszenica 47.15, Żyto 39.29, Jęczmień —, Owies 37.05. Chicago: Pszenica 42.86, Żyto 35.09, Jęczmień —, Owies 32.05.

Uwaga: Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych.

Dyplomatyczny lis w zgodzie z wojennym wilkiem

Niemcy żądają arbitrażu

Co do odpowiedzialności za wybuch wojny

Ale świat nigdy się na to nie zgodzi!

Polityczną sensacją dnia na Zachodzie Europy jest oświadczenie, złożone w Genewie przez niemieckiego ministra spraw zagranicznych p. Stresemanna przedstawicielowi wielkiego dziennika paryskiego „Le Matin" p. Sauerweinowi, który postawił bardzo ciekawe i ważne zapytanie:

— Czy i o ile kierownik polityki zagranicznej Niemiec zgadza się z przemówieniem, wygłoszonem przez Prezydenta Rzeszy p. Hindenburga w czasie odsłonięcia pomnika pod Tannenbergiem?

Wszyscy pamiętają, że nutą przewodnią mowy Prezydenta Hindenburga było stwierdzenie w bardzo ostrej formie, że Niemcy żadnej odpowiedzialności za wybuch wojny nie ponoszą, ponosić nie mogą, ponosić nie chcą...

To też zdziwienie w świecie było niemałe, gdy p. Stresemann **bez żadnych ogródek dyplomatycznych oświadczył, że nie tylko sam osobiście zgadza się ze stanowiskiem, zajętem przez p. Hindenburga, ale zaznaczył jeszcze, że... „Prezydent Rzeszy dał wyraz uczuciom, ożywiającym wszystkie dusze niemieckie..."**

W oświadczeniu, złożonem p. Sauerweinowi, niemiecki minister spraw zagranicznych potwierdził więc raz jeszcze stanowisko Niemiec co do odpowiedzialności za wybuch wojny i zaznaczył, **że Niemcy żądają bezstronnego sądu arbitrażowego, który orzeknie ostatecznie o przyczynach wybuchu wielkiej wojny w 1914 roku.**

Żądanie to pozostanie nazawsze pobożnem życzeniem Niemiec, gdyż świat nigdy się na to nie zgodzi. Jakkolwiek bowiem świat ten nie ma zbyt długiej pamięci, ale nie jest ona aż tak krótka, jak to zdają się przypuszczać Niemcy. Świat mimo wszystko, co się mówi i... kłamie, i... naciąga, i... wykręca, **zbyt dobrze pamięta rozwój wypadków w latach 1914 — 18 i nie zapomni chyba nigdy postawy, jaką zajmowały Niemcy w pierwszych latach wojny,** gdy upojone zwycięstwami swego oręża snuły plany podboju państw i narodów.

Byłoby to największą niemoralnością w historji człowieczeństwa, gdyby po tem wszystkiem jakiś trybunał (w jakim składzie? gdzie są ci ludzie, którzyby nie przeżywali lat wojennych z jedną lub drugą stroną walczącą?) miał rozstrzygać, kto winien ponosić moralną wobec historji odpowiedzialność za wybuch największej i najkrwawszej w dziejach świata wojny.

To też **Traktat Wersalski oparty został na tej przesłance moralnej, z której wyniknął cały szereg skutków prawnych, że odpowiedzialność tę ponoszą Niemcy.** I jeżeli teraz, zachęcone atmosferą lokarneńską, Niemcy usiłują tę sprawę ponownie postawić na porządku dziennym, to maximum pojednawczości, jakiego można żądać, wyraziło się w stanowisku Francji, która przez usta kilku ministrów odpowiedziała Prezydentowi Hindenburgowi:

— Możemy zapomnieć, jeżeli druga strona będzie milczała. Ale w żadnym razie nie możemy na ten temat rozmawiać!

Na zakończenie mała uwaga. Na przemówienie Prezydenta Hindenburga odpowiedziała Belgja. Dlaczego milczy Polska, która chyba także miałaby coś do powiedzenia?

Doniosły wynalazek w dziedzinie pary dokonany przez Polaka

Nowy system lokomotywy

Dał przy próbach doskonałe rezultaty

Przed paru dniami odbyły się na polskich kolejach państwowych próby jazdy

nowego parowozu

z systemem rozrządu pary inż. Aureljusza Jendrusika. Rezultat tych prób, odbytych pod kontrolą przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji, wybitnych inżynierów techników wypadł bez zarzutu.

Próby odbyły się na szlaku kolejowym Łapy — Szepietowo, Łapy — Białystok — Sokołka, oraz Łapy — Wnory, w jedną i drugą stronę, na przestrzeni łącznej

590 kilometrów.

Parowóz ten okazał się w pracy daleko silniejszym i posiadającym szybszy bieg, aniżeli najlepsze parowozy istniejących dotychczas systemów.

System A. Jendrusika polega na tem, że zamiast istniejących dotychczas kulis wahadłowych, poruszanych za pomocą ekscentryków wewnętrznych i zewnętrznych, zastosowany został

mechanizm rotacyjny.

Zalety jego polegają na tem, że praca maszyny odbywać się może nawet przy minimalnem napełnieniu cylindra parą, niezależnie zaś od tego, procent rozszerzenia pary w cylindrze odbywać się może bez mała na przestrzeni

całego skoku tłoka,

przy małej przytem kompresji. Pozatem stawidło systemu Jendrusika zezwala na

zatrzymanie mechanizmu

rozdzielczego w biegu przy spadkach czy na poziomie horyzontalnym linji, co wpływa niezmiernie dodatnio na konserwację samej maszyny i znaczne oszczędności w jej ...

Maszyna osobowa, na której zastosowany został system parorozdzielczy inż. A. Jendrusika, przerobiona została w warsztatach kolejowych w Łapach.

Polskie Ministerstwo Komunikacji pierwotnie miało zamiar wystawić jako eksponat swój, maszynę z systemem parorozdzielczym A. Jendrusika na Wystawie Komunikacyjnej we Lwowie, ponieważ jednak nie zdążono na czas z próbami parowozu, na Wystawie tej przed stawione były jedynie rysunki techniczne i

model mechanizmu,

które zwróciły na siebie uwagę fachowców. Obecnie po dokonanych próbach zainteresowanie mechanizmem tym wzrośnie niezawodnie w sposób ogromny. Wszystko bowiem zdaje się przemawiać zatem, że system rozrządu pary, wynaleziony przez Polaka, tym razem zastąpi wszystkie istniejące rozrządy pary.

Poniosła go gorąca krew

Murzyn z Jazzbandu

Drżał przed lynczem a poszedł do kozy

Na Kubie żył pewien murzyn, zajmujący się leczeniem zwierząt. Żądza wiedzy — jak mówił — zapędziła go do Europy. Nie posiadając pieniędzy, postanowił pracować, o wiedzy jakoś nie było mowy. Kolor skóry bardzo wiele pomógł mu w znalezieniu pracy: jako murzyn odrazu został zaangażowany

do jazzbandu w Zurychu.

Spełniał sumiennie swe obowiązki, przygrywając codziennie do godziny 6 rano „szalejącym" w rytm jego muzyki mieszczuchom szwajcarskim. Nadeszła jednak niezadługo chwila, w której przemówił przez niego zew krwi pierwotnego człowieka.

Pewnego dnia, późnym już wieczorem grał jak zwykle w jazzbandzie, gdy w przerwie zbliżyła się doń młoda, przystojna panienka, prosząc o zatańczenie z nią charlestona, bowiem mniemała, że najlepiej nauczyć się może tego tańca od oryginalnego murzyna, który przybył niedawno z Afryki i nie jest jeszcze zmanierowany kulturą europejską. Negr zgodził się na propozycję. Powstał szybko, lecz idąc ku danserce, nastąpił któremuś z gości na nogę.

— Uważaj świnio! — wrzasnął poszkodowany. Tomowi, tak bowiem nazywał się murzyn, gorąca afrykańska krew uderzyła do głowy.

Nim ten, który go obraził, spostrzegł, negr chwycił za krzesło i

uderzył

z całych sił, lecz trafił w niewinną tańczącą parę. Wszystko to się stało w mgnieniu oka. Szybko również przyszły do głowy Tomowi refleksje. W Ameryce przecież w podobnych wypadkach stosują do czarnych

prawa lynczu.

Przerażony, skokiem w stylu salto mortale przesadził publiczność i zniknął w mrokach nocy. Jednak już rankiem przypomniał sobie, że ma czarną skórę, po której pozna go cały Zurych. Zgłosił się dobrowolnie do komisarjatu policji i zameldował o swem przestępstwie, drżąc o całość kolorowej skóry. W rezultacie Tom stanął przed sądem i został skazany za umyślne uszkodzenie ciała na

trzy dni aresztu

i nieznaczną karę pieniężną. Biedny Tom, który konał ze strachu przed lynczem, odzyskał dobry humor i niefrasobliwość dziecka.

Nowy taniec wchodzi do salonów

„KINKAJOU"

Trochę podobny do Charlestona lecz powolniejszy

Kongres metrów tańca w New - Yorku postanowił w nadchodzącym sezonie wprowadzić nowy taniec, który będzie się nazywał „Kinkajou".

Taniec ten, równie jak charleston i black - bottom, będzie wykonywany przy dźwiękach jazz-bandu z kompletem wszystkich właściwych mu instrumentów, nie wyłączając t. zw.

„piły muzycznej".

Jakkolwiek podobny do współczesnych tańców o ruchach gwałtownych, jednakże jest on więcej zbliżony do dawnych tańców w tym sensie, że takt jego będzie

znacznie powolniejszy.

Nowością, odróżniającą kinkajou od innych tańców, jest

lekkie poruszanie ramionami

które będzie stosowane przez tancerzy przy przejściu od szybkiego do wolniejszego tempa.

„Profesorowie", którzy wprowadzają ten taniec, utrzymują, że będzie on łatwiejszy do nauczenia się od charlestona.

Na szerokim świecie

Ofiara nauki

Donoszą z Londynu, że bakterjolog prof. Adrian Stock, delegowany przez Instytut Rockfellera do Lagos dla dokonania badań epidemji żółtej febry, zaraził się sam tą straszną chorobą i zmarł w tym kraju.

Dr. Stock miał zaledwie 40 lat i odznaczył się wybitnie podczas wojny wykryciem przyczyn żółtej febry, która „trapiła armję brytańską. Prócz tego był on odznaczony przez rząd belgijski za skuteczne zwalczanie epidemji tyfusu wśród ludności cywilnej.

Dochody z boksu

Okazuje się, że boks jest dobrym interesem zarówno dla organizatorów turniejów, jak i dla asów bokserskich. Według oświadczenia organizatorów spotkania Tunney — Dempsey wpływy z biletów wejścia na turniej wyniosły tylko 2.800.000 dolarów. Zgodnie z kontraktami zawartemi z przedsiębiorcą Tunney otrzymał honorarjum w wysokości 1 miljona dolarów, a Dempsey — 800.000 dolarów. Do tego dochodzą jeszcze zarobki na eksploatację filmu kinematograficznego z przebiegu turnieju, które zostaną podzielone pomiędzy przedsiębiorcą i obu bokserów.

Bez krzyża

Pismo bolszewickie „Krasnaja Gazeta" podaje, że rzeźbiarze i architekci w Leningradzie otrzymali polecenie od rządu bolszewickiego, aby zaprojektowali nowy emblemat pogrzebowy dla zastąpienia na mogiłach krzyża, który, jak dodaje organ bolszewicki „nie jest odpowiedni w obecnych warunkach życia".

Akademik Fomm proponuje zastąpić krzyż przez wyryty na kamieniu kwiat otoczony płomieniami z majolki..., naturalnie czerwonej.

Zwycięzca lotniczego „Derby"

W Derby powietrznem, które, jak już pisaliśmy, rozgrywało się na przestrzeni N. Jork — Spokane (3800 klm.), zwycięscami zostali: C. W. Meyers w klasie samolotów o motorach 100 C. V. , C. W. Holman w klasie A. aparatów handlowych. Ale dotychczas nie otrzymano żadnych wiadomości o dwu lotnikach, którzy mieli przebyć cały ten dystans bez lądowania. Również niema wiadomości o czterech innych załogach, i wobec tego istnieje obawa możliwości katastrofy. Zorganizowano wywiady aeroplanowe na całej przestrzeni lotu.

Szkody wyrządzone przez powódź w Anglji

Ostatnia powódź w połączeniu z długotrwałemi deszczami wyrządziła nieobliczalne szkody w półn. części Anglji.

W okolicach Lancaschire większość dróg jest tak zrujnowana, że liczne fermy, wille i posiadłości ziemskie wskutek pozbawienia komunikacji są kompletnie izolowane.

Niektóre fabryki włókiennicze przerwały pracę, ponieważ robotnicy nie mają możności dostać się do fabryk.

Urodzaj na północy Anglji i w Szkocji jest w stanie niemal zupełnego zniszczenia przez powódź i, o ile w najbliższym czasie nie nastąpi poprawa warunków atmosferycznych, fermerom grozi ruina. Pociągi ze Szkocji przychodzą z kilkugodzinnem opóźnieniem, a pomiędzy Darlington i Jorkiem tor kolejowy jest zniszczony przez powódź na znacznej przestrzeni.

Niewolnictwo w XX wieku

Dopiero niedawno na mocy układów pomiędzy rządem W. Brytanji a Sierra Leone został wniesiony do rady ustawodawczej tego państwa projekt prawa o wyzwoleniu wszystkich niewolników. Dotychczas jest w Sierar Leone około 220.000 niewolników. Projekt będzie bezwątpienia uchwalony; prawo to jednak uzyska moc obowiązującą dopiero z dn. 1 stycznia roku przyszłego. Niezadługo więc wszyscy niewolnicy w tym kraju będą mogli opuścić swych dawnych panów; prócz tego prawo przewiduje, że dzieci niewolników są wolne, oraz że każdy niewolnik z innego kraju, który się schroni do Sierra Leone, będzie uważany za człowieka wolnego.

Na Żoliborzu i na Nowem Bródnie

Mieszkania dla bezdomnych

„ABC" w Polskim Czerwonym Krzyżu

Jak przedstawia się konjunktura budowy nowych baraków dla bezdomnych? — Oto pytanie, z którem zwróciliśmy się do Polskiego Czerwonego Krzyża:

— Już **cztery lata** opiekujemy się bezdomnymi. Początkowo było ich zaledwie 187 osób, **zamieszkujących** nie w barakach, a w namiotach i blaszankach, pozostałych po okupantach. Teren, który zajmuje obecnie kolonja dla bezdomnych w czasie okupacji niemieckiej był obozem dla jeńców wojennych. Przedewszystkiem zaczęliśmy budowę baraków oczywiście dla owych 187 bezdomnych. Co rok ich przybywało. Wreszcie **dzisiaj baraki zamieszkuje 550 osób, w tem jest 1400 osób, mieszkających w namiotach, blaszankach, a nawet pod gołem niebem.** Dla tych wszystkich, których przed chwilą wymieniłem, **musimy wybudować odpowiednie pomieszczenie.** I budujemy. Na Nowem Bródnie dzięki wydatnej pomocy Magistratu powstaje nowa duża kolonja, bo **składająca się z 35 baraków**, gdzie będą mieszkali bezdomni nieskoszarowani, **każdy w oddzielnem jednoizbowem mieszkanku.** Mieszkania te będą płatne. Nie możemy bowiem budować takich baraków, jakie są na Żoliborzu, gdyż **nie odpowiadają one warunkom sanitarnym i hygjenicznym. Baraków tych, będzie 35,** do użytku bezdomnym oddamy, **narazie 15.** Budynki te zostaną wykończone **około października.** Znajdą tam pomieszczenie ci, którzy posiadają jakąkolwiek pracę i będą w stanie zapłacić **20 złotych za mieszkanko jednoizbowe.** Reszta baraków zostanie wykończona znacznie później.

— Jak się przedstawia sprawa budowy innych baraków na Nowem Bródnie?

W odpowiedzi usłyszeliśmy.

— Budowa rozpocznie się w najbliższym czasie. Ci, którzy mieszkają w namiotach lub pod gołem niebem, znajdą pomieszczenie w tych barakach. **Ostatnio daje się zauważyć wielki napływ ludzi poszukujących pracy.** Przyjezdni ci nie mogąc znaleźć zajęcia, ani mieszkania, **mieszkają pod mostem** i po kilku dniach policja przywozi ich na Żolibórz. Zasadniczo Magistrat nie powinien przyjmować takich „gości". Lecz cóż zrobić. Ludzie **ci nie chcą, a częstokrotnie nie mają za co powrócić do domu.** Stąd siłą rzeczy **musimy nad nimi roztaczać opiekę** — zakończył uprzejmie nasz informator.

Zmiany w ustawie amerykańskiej

O imigracji do St. Zjednoczonych

Projektuje główny Komitet Emigracyjny

Główny komisarz dla spraw emigracyjnych w Waszyngtonie Henny Haille, bawiący w Nowym Yorku oświadczył, że jest zwolennikiem szeregu zmian, które umożliwiłyby liczniejszą emigrację do Stanów Zjednoczonych.

Przedewszystkiem zabiegać będzie u rządu waszyngtońskiego i u kongresu amerykańskiego, ażeby umożliwić każdemu emigrantowi, który przybył do Ameryki zgodnie z odpowiednimi przepisami, sprowadzanie **po za kwotą** do Stanów Zjednoczonych **żony, dzieci do lat 21 i rodziców,** którzy mogą być utrzymywani przez dzieci.

Następnie zalegalizowany ma być pobyt tych emigrantów, którzy wprawdzie przybyli do Ameryki nie w drodze legalnej, lecz mają zasługi dla Stanów Zjednoczonych. Takich emigrantów znajduje się **zgórą 3 miljony,** z których poważny procent stanowią obywatele polscy.

Jak się „wzbogaciły" zbiory Ossolineum

Portret nieznajomego jako portret Słowackiego!

„Swietna" tranzakcja lwowskiego muzeum

We Lwowie opowiadają sobie następującą historję:

Do Ossolineum zgłosił się bardzo znany archiwarjusz oferując do sprzedania

portret Słowackiego,

jako 22-letniego młodzieńca z odpowiednią metryką obrazu. Cenę, jak na tego rodzaju unikat, postawił antykwarjusz bardzo niską:

— Tylko przez wzgląd na Ossolineum gotów jestem sprzedać ten portret

za 400 złotych.

Tranzakcji dokonano i portret zawisł wśród zbiorów Ossolineum.

W kilka dni potem jedna z pań zwiedzających muzeum, zobaczywszy nowonabyty obraz, zaopatrzony napisem: Słowacki w wieku lat 22, zaczęła się śmiać, przyczem oświadczyła:

— Jakże to może być Słowacki, kiedy to jest

portret mojego wuja,

który trzy tygogodnie temu sprzedałam na Krakowskiem (ulica odpowiadająca warszawskim Nalewkom).

Po sprawdzeniu okazało się, że istotnie zarząd Ossolineum zakupił, jako portret Słowackiego, mało wartościowy obrazek sprzedany przez jakąś panią antykwarjuszowi za 20 złotych.

Ile co istotnie powinno kosztować?

Ceny artykułów pierwszej potrzeby

Po żniwach naogół się podniosły

Wahania cen artykułów pierwszej potrzeby są prawdziwą bolączką naszego życia domowego. Zdarza się bardzo często, że za tą samą rzecz płacimy różne ceny, których rozpiętość jest nawet dość znaczna, dochodząca zależnie od artykułu, do kilku złotych.

Aby zorjentować naszych Czytelników w cenach artykułów pierwszej potrzeby, podajemy je poniżej:

— Ostatnio ceny mięsa podniosły się i rozdaje się na czas dłuższy — informują z nas giełdy mięsnej. Np. dziś mięso **wołowe kosztuje zł. 3.41 za kg., cielęce zł. 3.49, baranina zł. 3.23, wieprzowe zł. 3.59, słonina świeża zł. 4.—, solona również zł. 4.—, sadło zł. 4.71, szmalem zł. 5.—, kiełbasa zł. 5.17. Ceny te w stosunku do cen notowanych w sierpniu wzrosły. Mięso wołowe wzrosło o 4 proc., cielęce o 11 proc., baranina 16,53 proc., wieprzowina o 9 proc., tłuszcze o 9 proc.**

Jak nas informowano przed żniwami, wzrost cen miał się tłomaczyć okresem żniw, potem zaś, t. zn. już dzisiaj ceny miały ulec zniżce. Tymczasem ceny nietylko nie spadają, a wprost przeciwnie, stale wzrastają.

Jednocześnie zapytaliśmy o ceny nabiału, które są następujące: **masło świeże kosztuje zł. 6.95 za kg., masło wyborowe 7.20, masło solone 5.65, mleko 0.49, śmietana 3.07, jajka 0.19, 0.20, ziemniaki 0.15, groch polny 0.69, groch cukrowy 1.14, fasola 1.10.** A więc pozostały te same, jakie były przed żniwami.

Herbata kosztuje obecnie 28.80, kawa palona 10.39, zbożowa 2.80, ryż 1.25. Ceny podniosły się bardzo nieznacznie.

Następnie zwróciliśmy się do Związku Właścicieli Piekarń z zapytaniem o ceny mąki, czy uległy zniżce, a jeśli tak, to w jakim stopniu.

Zasadniczo ceny spadły o 0.53 proc. Zniżka jednak nie obejmuje artykułów zbożowych. **Mąka przednia żytnia 65 proc. młynów warszawskich,** a więc nie pierwszorzędnej jakości **kosztowała przed żniwami 70 gr. za kg., najprzedniejsza z młynów pomorskich 70 — 74 za kg., dziś kosztuje 65-procentowa mąka pomorska 63 i pół gr. kg.,** a więc różnica w cenie dość znaczna.

Mąka pszenna pozostała w tej samej cenie. Pozatem jest przewidywana dalsza **zniżka wszystkich artykułów mącznych,** co jest uzależnione w wysokiej mierze **od polityki zbożowej** rządu, a przedewszystkiem od cen, jakie rząd będzie płacił za zboże, które ma rezerwować. Narazie spodziewamy się, że ceny utrzymają się na dotychczasowym poziomie przez dłuższy okres czasu — zakończył uprzejmie nas informator.

Polacy poszkodowani na terytorjum byłego Cesarstwa Rosyjskiego

Winni zarejestrować swe straty

Do 1 listopada b. r.

Zarząd Związku Obrony Mienia Polaków poszkodowanych na terytorjum byłego Ces. Rosyjskiego po szeregu narad z miarodajnemi czynnikami, postanowił **zarejestrować tych wszystkich, którzy dotychczas nie zarejestrowali w biurze Związku swoich strat** lub zarejestrowali je gdzieindziej.

Dla pewniejszego zabezpieczenia praw do zwrotu zabranego mienia, względnie do odszkodowania, pożądane jest złożenie przez poszkodowanych **odpowiednich podań ze streszczeniem strat,** do Mieszanej Komisji Rozrachunkowej i Ligi Narodów, **nieodwołalnie przed 1-ym listopada 1927 r.**

Formularze dla owych podań znajdują się w biurze Związku w Warszawie, przy ul. Długiej Nr. 38 (z bramy na lewo, I piętro).

Biuro czynne jest codziennie w godzinach od 11 — 13 i od 17 do 19.

Zjazd przedsiębiorstw komunikacyjnych

Odbędzie się 16—18 października r. b. w Warszawie

Z inicjatywy związku przedsiębiorstw komunikacyjnych w Polsce zwołany zostaje zjazd do Warszawy, który odbędzie się w dniach 16 — 18 października. Zjazd poświęcony będzie aktualnym zagadnieniom kolejnictwa dojazdowego, tramwajnictwa i ruchu autobusowego.

Nad zjazdem objął protektorat p. minister komunikacji.

Jaki jest telefon biurowy pana Z.?

Almanach „WOREYD" na rok 1928 objaśni.

S. DZIKOWSKI. 70)

Dziewczyna z szaremi oczyma

— Jeżeli przyjmą mnie zwyczajnie, po ludzku — myślał — to można będzie coś niecoś wyratować.

Osobistość Bardta była bardzo niepokojąca, ale liczył na to, że Bardt go nie zna. Tak przecież starannie ukrywał swoją osobę we wszelkich „kombinacjach". Teraz zjawi się przed nim zupełnie nieoczekiwanie i może uda mu się to wyzyskać.

W ministerstwie dowiedział się, że pan naczelnik przyjmuje dopiero od godziny dwunastej, punktualnie więc o tej porze wszedł do gmachu ministerstwa. Rozebrał się, wypełnił karteczkę i począł przechadzać się w poczekalni, oglądając bezmyślnie rozwieszone na ścianach fotografje zabytków Warszawy.

Wreszcie ukazał się woźny i zwracając się do niego oświadczył:

— Pan naczelnik prosi!

Wyrwa przeszedł przez mroczny korytarzyk i po chwili znalazł się w gabinecie Bardta, który rzucił nań badawcze spojrzenie, unosząc na chwilę głowę pochyloną nad papierami. Błyskając okularami, wskazał mu jednocześnie krzesło po drugiej stronie biurka i rzekł suchym, urzędowym głosem:

— Proszę, niech pan siada, czem mogę panu służyć?

Wyrwa rozpoczął odrazu swoje misterne, zręcznie splątane wywody. Wystąpił w roli naiwnego kapitalisty, który szukając dla siebie zarobku, uwikłał się niepotrzebnie w tę całą sprawę. Nie mając o niej należytego pojęcia, namówiony przez ludzi, którym ufał bezgranicznie, zaangażował cały swój majątek jako potrzebną gwarancję.

Bardt podniósł łysą, wygoloną głowę i utkwiwszy przenikliwe spojrzenie w Wyrwie, zapytał głosem ostrym i przejmującym:

— Proszę pana, czy pan zna dobrze tych panów, którzy podjęli się dostaw?

— O tyle o ile — odpowiedział Wyrwa, udając wahanie poczciwca — polecili mi ich ludzie godni zaufania.

— Ach tak — rzekł Bardt, skierowując ku niemu lśniące szkła swoich okularów — więc czego pan właściwie żąda?

— Proszę o jakąś względność, tak żebym mógł się wycofać z tej nieprzyjemnej historii.

— Niech pan ściśle sprecyzuje swoje żądania!

— Chodziłoby o dalszy termin tak, żeby można było naprawdę dostarczyć nowy towar...

Znowu zaczął snuć żałosne skargi człowieka, który zupełnie niewinnie wpadł w naskudną matnię.

— Proszę pana — rzekł Bardt — pan rozumie chyba, że ja sam rozstrzygać nie mogę, ale jutro jest posiedzenie komisji, której prośbę pańską przedstawię.

Wyrwa rozpromienił się i zawołał:

— Mam nadzieję, że komisja nie zechce mnie zgubić.

Bardt począł mu się bardzo uważnie przyglądać, a Wyrwa ten wzrok nieprzyjemny, wnikliwy wytrzymywał z zupełnym spokojem.

— Więc pan twierdzi—zaczął po chwili Bardt — że pan cały swój majątek umieścił w tych dostawach...

— Tak jest — odpowiedział Wyrwa stanowczo — jeśli to stracę, będę nędzarzem.

— A dlaczego pan tak zrobił?

— To bardzo proste, zastrzegłem sobie odpowiedni procent, myślę, że sprawiedliwy zarobek mi się należy.

— Czy pan może mi powiedzieć jaki to był procent?

— Procent był rozmaity — odpowiedział Wyrwa wymijająco, niemile tem pytaniem zaskoczony — ponieważ w grę wchodziły pieniądze, gwarancja hipoteczna, różne inne świadczenia, więc dokładnie nie pamiętam.

— Ach tak, pan nie pamięta dokładnie. To dziwne! Pan wpakował cały swój majątek i pan nie pamięta co to panu miało przynieść. No trudno, różne są usposobienia, ale ja panie Wyrwa pamiętałbym.

Wyrwa znalazł się w głupiem położeniu. Gdyby powiedział mało, Bardt nie uwierzyłby, a o dużych procentach lepiej nie mówić.

— Człowiek ma tyle na głowie... — zauważył z niewyraźnym uśmiechem.

(C. d. n.).

WIADOMOŚCI Z PODHALA

500 mieszkań dla urzędników i cztery wielkie hotele

Olbrzymia akcja budowlana

Małopolskiego Zakładu Pensyjnego

Budowa luksusowych pensjonatów w uzdrowiskach

Zakopane, 27 września.

Małopolski Zakład Pensyjny dla Funkcjonarjuszy rozpoczął przed paru laty na wielką skalę pomyślną akcję mieszkaniową. Instytucja ta zakupiła przedewszystkiem przed czterema laty **dwa największe hotele lwowskie**, a to Hotel Krakowski i Hotel George'a, które to przedsiębiorstwa należą do najlepiej urządzonych i największych w całej Polsce, równocześnie zaś nabyła w Zakopanem 100-pokojowy pensjonat **„Warszawianka"** oraz dwie wille „Mazowsze" i „Konstantynówkę", stanowiące łącznie najpiękniej położony i największą frekwencją cieszący się zakład w uzdrowisku.

W roku bieżącym przystąpił Zakład Pensyjny do budowy szeregu domów we Lwowie, Krakowie, Bielsku i Białej, obejmujących około **500 mieszkań urzędniczych**, przeważnie dwupokojowych z kuchniami i łazienkami. Pierwsza partja tych domów w Krakowie i Lwowie **będzie oddana do użytku jeszcze w bieżącym roku. Będą to budowle oka**załe o 60—80 mieszkaniach przeciętnie.

Równocześnie instytucja ta podjęła wielką akcję budowlaną w uzdrowiskach, której pierwszym rezultatem będzie otwarcie w bieżącym roku w grudniu **olbrzymiego Hotelu-Pensjon „Lwigród" w Krynicy, gmachu o 200 pokojach i prawdziwie zachodnio-europejskim komforcie**.

Świetne te rezultaty przypisać należy niezmordowanym wysiłkom i rzutkości obecnego kierownictwa tej instytucji w osobach **prezesa zarządu b. ministra Stesłowicza, dyrektora naczelnego** J. Zawadowskiego i wicedyr. d-ra L. Seyfartha.

W sferach zakopiańskich przywiązują do akcji Z. P. niezmierną wagę, ze względu na zamierzoną w roku przyszłym **budowę przez tę instytucję nowoczesnego, wielopiętrowego gmachu, któryby równocześnie pełnił rolę** Domu Zdrojowego, brak którego tak żywo daje się odczuwać w tem największem naszem uzdrowisku. Nowy hotel posiadałby wielką salę teatralną, sale koncertowe, czytelnie, restauracje i kawiarnię z dużą, otwartą terasą na dachu oraz wszelkie nowoczesne urządzenia rozrywkowe.

dr. sato.

Dobrze mu wypłacił...

Do mieszkającego na Kotelnicy Stanisława Olczyka przyszedł w sobotę niejaki Możdżeń, robotnik, w celu otrzymania od Olczyka należących mu się za pracę pieniędzy — lecz zamiast należytości otrzymał od krewkiego Olczyka parę silnych ciosów z przetrąconą łopatką, lewem raczej został odwieziony do szpitala bez grosza należytości, a za to z przetrąconą łopatą, lewem ramieniem i z paroma ranami ciętemi, a wreszcie z groźbą zakażenia krwi. Stan nieszczęśliwego Możdżenia jest ciężki. Olczyka aresztowano i odstawiono do aresztów przy sądzie powiatowym w Nowym Targu.

Co i jak pisze prasa o Zakopanem i Podhalu?

„Kurjer Poznański" w numerze 436 z dnia 24 b. m. przynosi artykuł p. t. „Wilk syty i owca cała", w którym omawiana jest sprawa kamieniołomów tatrzańskich łącznie ze sprawą ochrony przyrody i utrzymania charakteru uzdrowiskowego Zakopanego, przyczem autor tegoż zajmuje podobne do naszego w tej sprawie stanowisko, wychodząc z założenia, że kamieniołom pod Capkami jest niejako gwarancją, że wnętrze Tatr i inne części Podtatrza będą wolne od eksploatacji kamienia.

W tym samym numerze znajdujemy początek artykułu d-ra St. Polakiewicza p. t. „Narciarstwo polskie nie próżnuje", w którym autor na podstawie wywiadu z kpt. Loteczką omawia program prac polskiego narciarstwa na najbliższą kampanję sportową.

„Kurjer Warszawski" w numerach 260, 261 i 262 drukuje w odcinku feljeton Zdzisława Kleszczyńskiego p. t. „Benzynowa Odyssea". W feljetonach tych autor we właściwy mu a humorystyczny sposób opisuje przygody uczestników wyścigu gorskiego w Zakopanem i Tatrach — a oto krótkie wyjątki:

„Wchodzę do Trzaski około 2-giej w nocy, to znaczy w chwili, kiedy jazz-band wydobywa z pluc i instrumentów FFF, a wszystkie Aldony Zwajfus i Grażyny Kapeluscznik — popadają w ostateczną finezję.

W sali wściekle duszno. Atmosferę można nietylko krajać nożem, ale i rąbać tasakiem. Tłok nieopisany. Na posadzce walają się kłębowiska serpentyn, popapranych sosem. Jakiś urżnięty żywy trup tańczy kozaczka i całuje się z Melodystą. Jakiś prymityw (ale nie florencki) usiłuje trzy razy wstać — i nie może. Jakieś zuchy (Krowoderskie!) czarlstonują na odsibkę..."

Podobnie bajecznie wyszła z pod pióra Kleszczyńskiego charakterystyka szosy do Morskiego Oka w dniu raidu:

„Szosa do Morskiego Oka śliska, jak szkło, wiraże miękkie, chyżości, osiągane na trainingach, każą się spodziewać rzeczy zawrotnych!

Nasz niepokonany Liefeld „wyciągał" podobno na prostej 875 kilometrów, najgroźniejszy konkurent Liefeldta, baron Wenzel-Mossau, jadący na wściekłym jakimś Mercedes-Benzie, robi zwyczajnie 900 kilometrów na godzinę, a z kompresorem — o 100 proc. więcej!..

. . . .

I tak dalej! I tak dalej!

. . . .

Walą maszyny, jedna za drugą. Daimlery, Mercedesy, Graefy, Steyry, Minerwy, Lancie... Z kuframi, bez kufrów, z damami, bez dam, z Warszawy, z Krakowa, z Poznania... Wszystko leci bez pamięci na tę nieszczęsną szosę Zakopane — Morskie Oko! Wszystko chce być na wyścigach i t. d.".

Kleszczyński nie siląc się wiele na styl — bez napuszoności, lekko ironizując w barwnie ujętych impresjach, bajecznie odtworzył ten rozgardjasz miły, jaki panował w Zakopanem w dniach niezapomnianego wyścigu górskiego.

„Czas" w numerze 220 z dnia 26 września b. r. przynosi dłuższy polemiczny artykuł p. t. „A wszystkiemu winien wiatr halny...", który jest odpowiedzią na zamieszczony w tem samem piśmie przed paru dniami artykuł p. Maternowskiego. Do treści tego raytkułu powrócimy w osobnej notatce, gdyż dotyczy on bardzo ważnej dla nas sprawy i wymaga dłuższego komentarza.

Skorowidz Zakopiański

Wesołe informacje prasowe Ajencji Wschodniej

W poniedziałkowych wydaniach różnych dzienników polskich pojawiły się komunikaty Ajencji Wschodniej z Zakopanego, z których jeden mówi o „Echach sprawy p. Stryjeńskiej"— drugi o „Pożarze na Bystrem". Z pierwszego dowiadujemy się ni mniej ni więcej tylko tyle, że z powodu afery p. Stryjeńskiej dostali dymisję panowie dr. Gabryszewski i radca Starosolski, a dalej, że przewidziane jest mianowanie na okres pięciu lat stałego komisarza rządowego dla gminy i klimatyki — z drugiego komunikatu dowiadujemy się, że na Bystrem wybuchł pożar w Domu Biskupim dla dzieci, który z powodu wiatru halnego zniszczył kilka zabudowań i poczynił wielkie szkody.

Oba komunikaty oparte są wprawdzie na pewnych rzeczywistych faktach — odbiegają jednak daleko od prawdy i obliczone są na widoczną i rażącą sensacyjność. O zamierzonem dymisjonowaniu p. d-ra Gabryszewskiego z urzędu lekarza klimatycznego dawno się już mówi — i zamiar ten powstał na długo przed aferą p. Stryjeńskiej, o zamierzonem usunięciu go z godności lekarza miejskiego nic dotąd nie słyszeliśmy i o ile nam wiadomo, nikt o tem nie myśli, a tembardziej nie może powodem tego być afera p. Stryjeńskiej, gdyż jak wiadomo, p. dr. Gabryszewski zupełnie w tej sprawie nie interwenjował. Nic również nie wiadomo o możliwości ustąpienia z roli komisarza rządu dla gminy p. radcy Starosolskiego — a tem jeszcze mniej o zamiarze czy projekcie utworzenia w Zakopanem stałego na okres pięciu lat komisarjatu rządu — być może, że jest to marzeniem pewnych sfer, wygląda jednak zbyt fantastycznie, aby mogło być brane w rachuby. Co do pożaru na Bystrem, to wszyscy o tem wiedzą, że wskutek niego spłonął tylko dach i wiązanie dachowe na nowo budującej się części zakładu i że straty z tego powodu są stosunkowo niezbyt wielkie. Skąd reporter Ajencji Wschodniej wytrzasnął owe kilka zabudowań nie wiemy — chyba z własnej zbyt rozbujałej fantazji.

Jak blagować to blagować — ale czy to nie ubliża tak poważnej instytucji, jaką jest Ajencja Wschodnia?...

ZABAWA POD BAGNETAMI.

W hotelu „Polonja" odbyła się w niedzielę zabawa, na której z powodu sobotniej w tymże lokalu awantury, przez całą noc pełnili służbę z karabinami i bagnetami dwaj posterunkowi z tutejszego komisarjatu P. P.

KINO

PROGRAM KIN

na środę, dn. 28 b. m.

ŚRÓDMIEŚCIE.

„APOLLO" (Marszałkowska 108). „Hotel Imperial".

CASINO (Nowy Świat 50). „Niewolnica demona" z Alice Terry i P. Wegenesem.

„CAPITOL", Marszałkowska 125. „Miłość Hiszpanki" i „Ulubienica przedmieścia".

COLOSSEUM (Nowy Świat 19) „Noc poślubna", dramat z Lili Damitą.

CORSO (Wierzbowa 7, tel. 238-32): „Sonata kreutzerowska".

KOMEDJA (Jasna 3). „Pan konsul to ja" i „Tancereczka".

FILHARMONJA Jasna nr 5. „Ostatni uśmiech błazna", dramat z życia artystów wędrownych.

MEWA (Hoża 38, przy Marszałkowskiej). „Książe Orłow". Bezpłatne losowanie premji.

MIEJSKI (Długa 25). „Kobiety w płomieniach", dramat.

MUZA (Mokotowska 73, tel. 66-26) „Student z Pragi" z Konradem Veidtem, występy artystów.

PAN (Nowy Świat 40, tel 237-40) „Hotel Imperial".

STYLOWY (Marszałkowska 112, „12 djamentów", dramat z Douglasem Fairbanks.

URANJA (Krak. Przedm. 66). „Nie bój się, bo... ja sam w strachu" z Haroldem Lloydem.

WODEWIL (Nowy Świat 43, tel. 301-90). „Książe Czarnych Gór". W roli gł. Harry Liedtke.

CHŁODNA—ŻELAZNA.

CZARY (Chłodna 29). Dziś: „Szafot i estrada".

BAJKA (Żelazna 61). „Ojcowie i dzieci".

POLONJA (Żelazna 31). „Bezdomny", dramat w 10 akt. Początek 1 seansu o godz. 4, w niedzielę i święta o godz. 2.

WOLA.

ITALIA (Wolska 32). „Nad brzegami Gangesu" i wyst.

Z wystawy Foto-Kinematograficznej

CO WYŚWIETLAJĄ CZTERY KINA WYSTAWY

W związku z rozpoczęciem „Złotego Tygodnia Filmu Polskiego" na Wystawie wyświetlany jest dzisiaj jeden z pierwszych filmów z Polą Negri produkcji Sfinksa oraz dwa filmy reżysera Trystana „Bunt krwi i żelaza" oraz „Kochanka Szamoty".

W kinie pod tarasem demonstrowany jest film p. n. „Hollywood".

Na ekranie Pathe Baby słynny „Słowik" Starewicza, w małem kinie p. Jarosza nowe rzeźbiarskie filmy

POPOŁUDNIU I WIECZOREM

W WARSZAWIE

DOKĄD IŚĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEĆ?

RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY

na czwartek, dn. 29 b. m.

(Warszawa długość fali 1111 mtr.)

Godz. 12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorolgiczny, komunikaty PAT., nadprogram. *Godz. 15.00* — Komunikat meteorologiczny i gospodarczy. *Godz. 15.20 — 16.00* — Przerwa. *Godz. 16.00 — 16.30* — Transmisja z Poznania. Początek drugiego zebrania plenarnego „Międzynarodowego Akademickiego Kongresu Misyjnego". Referat ks. d-ra Likowskiego p. t. „Dzieje misyjne Polski". *Godz. 17.00 — 17.25* — „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. *Godz. 17.25 — 17.50* — Odczyt p. t. „Polski film egzotyczny" wygłosi prof. Ferdynand Ossendowski. *Godz. 17.50 — 18.00* — Nadprogram, komunikaty. *Godz. 18.00 — 19.00* — Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja". *Godzina 19.00 — 19.20* — Odczyt informacyjny o akcji pomocy dla powodzian w Małopolsce wygłosi p. Wiesław Czermiński. *Godz. 19.15 — 19.35* — Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński. Komunikat Tow. Zach. Hodowli Koni. *Godz. 19.35— 20.00* — Odczyt p. t. „Z życiorysu Edisona" wygłosi inż. Eugenjusz Porębski (Dział: „Odkrycia i wynalazki"). *Godz. 20.00 — 20.15* — Komunikat rolniczy. *Godz. 20.15 — 20.30* — Przerwa. *Godz. 20.30* — Koncert wieczorny. Wykonawcy: Adela Czapska (śpiew), (Józef Ozimiński (skrzypce), prof. L. Urstein (akompaniament). *Godz. 22.00* — Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT., nadprogram.

PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH

na środę, dn. 28 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny).

Dziś wieczór japońska legenda Ad. Wieniawskiego „Megae" z pp. H. Lipowską, H. Leską i I. Dygasem. Przedstawienie uzupełni staropolskie „Verbum Nobile" z udziałem pp. Karwowskiej, Palewicza, Freszla, Mossoczego i Szepietowskiego.

Jutro Moniuszkowska „Hrabina" z p. Ewą Bandrowską-Turską i p. Gruszczyńskim. W piątek „Borys Godunow".

NARODOWY (Plac Teatralny).

Dziś i jutro po raz ostatni „Niewierna" Bracca z doskonałą Ćwiklińską, Brydzińskim i Różyckim.

W piątek premjera „Króla Aglaa" J. Słowackiego we wspaniałej szacie dekoracyjnej i w znakomitej obsadzie aktorskiej.

LETNI (w ogrodzie Saskim).

Dziś i dni następnych pełna wytwornego humoru i szczerego sentymentu „Moja malenka" z Majdrowiczówną, Gellą, Lenczewskim i Kurnakowiczem w rolach głównych.

POLSKI (ulica Oboźna).

Dziś i dni następnych świetna sztuka Sardou „Fedora", w której kreacja p. Przybyłko-Potockiej wzbudza ogólny zachwyt.

MAŁY (Filharmonja, ul. Jasna).

Gra w dalszym ciągu komedję Kaweckiego „Fura Słomy" z Kamińską, Modrzewską, Maszyńskim, Grabowskim i Grolickim w rolach głównych.

QUI PRO QUO (Galerja Luksemburga).

Entuzjastycznie przyjęta została przez prasę i publiczność świeżo wystawiona rewja „Moryc".

NIETOPERZ (Karowa 18).

Dziś operetka „Odmłodzony Adolar". Początek przedstawienia o godzinie 8.30 wiecz.

KARUZELA dawniej „Rococo" (Nowy Świat 63).

Dziś, o godzinie 7.20 wieczorem rewja w 15-tu obrazach p. t. „Warszawa — Paryż". W programie pp. Macheracy, Gierasieński, siostry Halama, Olsza, Hryniewiecka, Ordyńska i inni, Koszutski-Girls (16 osób).

NOWOŚCI (Bielańska 5).

Operetka „Baron Cygański".

Początek przedstawienia o godz. 7 m 45.

W próbach operetka „Paganini" z pp. Messal i Sokołowską na czele.

REWJA NOWOŚCI (początek o 10 wieczór).

Program p. t. „Hallo Nowości" z pp.: Pogorzelską, Chaveau, Mierzejewskim, Tomem, Sempolińskim, Bekoffy i Korczyńskim na czele.

TEATR „WODEWIL", Nowy-Świat 43. Scena letnia

Dziś i codziennie pożegnalny przegląd szlagierów p. t. „Jeszcze go raz!" z Janiną Madziarówną i Cz. Skoniecznym na czele.

OLIMPJA (Marszałk. 114)

Dziś i codziennie szampański, wesoły, dowcipny, tryskający humorem program w 14 częściach pod interesującym tytułem „W damskiej bieliźnie" pióra różnych autorów i kompozytorów. Na czoło wykonawców wysuwają się: pp. Bielwiczowa, Sarnecka, Różyńska, Barg'elska, Ernestówna, Szulcówna, Bielicz, Chmielarczyk, Dębski, Górski, Leliwa-Niduny, Śnieżyński. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.15 i 9.15 wieczorem.

PRASKI (Praga — Zygmuntowska).

Dziś i jutro „Lilla Weneda". Początek o godz. 8 punktualnie.

MIGNON (Marszałkowska 81b]

„Rekrut czy chłopczyca", rewja tańca, piosenki i śmiechu.

ZWIERZYNIEC

Aleje 3-go Maja nr. 12 (róg Solca)

WIADOMOŚCI TEATRALNE

TEATR DLA DZIECI W TEATRZE NOWOŚCI

W niedzielę, dn. 2 października o godz. 12.45 odbędzie się w Teatrze Nowości przedstawienie dla dzieci. Odegrana zostanie fantastyczna baśń Hertza p. t. „Czerwony Kapturek". W roli tytułowej Ninka Wilińska.

WYSTAWY

WYSTAWA CERAMIKI

Śpieszcie obejrzeć wystawę ceramiki polskiej w Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej w Warszawie (Chmielna 52), która zamyka się dnia 30 września. Wystawa obejmuje działy retrospektywny do końca 19 go wieku i współczesny.

Wystawa otwarta codziennie od godziny 10 r. do 6 p.p. Dla wycieczek zbiorowych opłata ulgowa.

WYSTAWA GRAFICZNA

W dniu 2—3 października r. b. Szkoła Przemysłu Graficznego urządza Wystawę prac uczniów, zarówno normalnej Szkoły dziennej, jak i istniejącej przy niej wieczornej Szkoły Dokształcającej.

Otwarcie Wystawy nastąpi w niedzielę dnia 2 października r. b., o godzinie 12-ej w południe.

SPORT

PIŁKA NOŻNA

LEGJA GWIAZDA 2:1 (2:1).

W dniu wczorajszym na boisku Skry odbył się mecz piłki nożnej między Legją i B-klasową Gwiazdą zakończony bardzo zaszczytnym wynikiem dla Gwiazdy, bo tylko w stosunku 2:1. Drużyna Gwiazdy grała bardzo ambitnie i ładnie. Sędzia p.

AMATORZY — OGNIWO 3:2.

Mecz powyższy rozegrany o mistrzostwo kl. C. przyniósł nieznaczne zwycięstwo drużynie amatorów.

NIEDZIELNE MECZE

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie jeden tylko mecz o mistrzostwo Ligi mianowicie grać będzie Legja z I. F. C. Mecz ten będzie nader interesujący, ze względu na to, że I. F. C. będzie się chciał zemścić za porażkę otrzymaną od drużyny wojskowych w Katowicach. Należy się zatem liczyć z przegraną Legji, która w ostatnich czasach spadła w formie. Mecz ten odbędzie się na boisku Legji.

Oprócz tego odbędzie się następujące spotkania o mistrzostwo Ligi: we Lwowie gra Pogoń z Hasmoneą, w Łodzi Turyści z Jutrzenką, w Poznaniu Warta z T. K. S., w Katowicach Ruch z Czarnemi i w Krakowie Wisła z Polonią. Wynik tego ostatniego meczu jest nader ciekawy ze względu na formę Wisły, w jakiej się obecnie znajduje. Polonia więc będzie miała ciężki orzech do zgryzienia, ze swej strony życzymy jej jaknajwiększego powodzenia.

Jednocześnie z tym meczem odbędzie się w Krakowie spotkanie Cracovii z D. F. C.

KOLARSTWO

ODWOŁANIE ZAWODÓW

Jak się dowiadujemy dzisiejsze zawody na Dynasach zostały odwołane z przyczyn od W. T. C. niezależnych. Nie odbędą się również zawody niedzielne, gdyż zawodnicy zagraniczni skrępowani innym engagement nie mogą dłużej pozostać w Warszawie. W wyścigach kolarskich będziemy zatem mieli aż dwa tygodnie przerwy

TENIS

CZETWERTYŃSKI CHORY.

Miłośnicy sportu tenisowego w bieżącym sezonie byli świadkami sensacyjnych „porażek" długoletniego mistrza Polski w tenisie — Czetwertyńskiego. Przypisywano to „przetrenowaniu", mówiono o słabej jego klasie w stosunku do stale poprawiających swą formę braci Stolarow, Marszewskiego i innych. Obecnie sprawa znalazła miarodajne oświetlenie. Oto, jak się dowiadujemy, znany w kołach sportowych dr. A. Bernstejn skonstatował u Czetwertyńskiego rozszerzenie mięśnia sercowego, zabronił mu przez dłuższy przeciąg czasu grać i zalecił wyjazd na Sycylję.

Życzyć należy mistrzowi szybkiego powrotu do zdrowia.

Kongres F.I.D.A.C.-u w Londynie

Skład delegacji polskiej

W związku z kongresem F. I. D. A. C. U.) Międzynarodowy Związek b. Wojskowych), który się odbędzie dnia 8 i 9 października w Londynie, odbyła się w lokalu Związku Kupców Tytoniowych w dniu 26 b. hm. konferencja przedstawiceli polskiego F. I. D. A. C.-u, w sprawie ustalenia osobowego składu przedstawicieli Polski, którzy mają wziąć udział w omawianym kongresie.

W konferencji wzięli udział z ramienia Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej p. Marjan Kantor, dr Bolesław Kikiewicz i Antoni Szyler, — z ramienia Związku Oficerów Rezerwy mec. Szurlej, ze Związku Dowborczyków gen. Michaelis, — ze Związku Powstańców i Wojaków, inż. Bernaczek — ze Związku Hallerczyków p. Sierciński.

Rezultatem obrad było ustalenie składu osobwego polskiej delegacji, mającej wziąć udział w obradach kongresu londyńskiego, którą to sprawę załatwiono w ten sposób, że powierzono wiceprezesowi F. I. D. A. C. U. p. Marjanowi Kantorowi prawo doboru i ustalenia składu osobowego delegacji polskiej, oraz b) wybrano ponownie p. Marjana Kantora wiceprezesem Międzynarodowego Związku Kombatantów na rok 1928

Skład osobowy delegacji polskiej, która weźmie udział w obradach kongresu londyńskiego podamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Z TEATRÓW

„Warszawa -- Paryż"

Rewja w teatrze Karuzela

Oddawna zapowiadana, przygotowywana w gorączkowym pośpiechu, Karuzela wreszcie poszła w ruch.

W swej treści artystycznej, nie jest ona rewelacją, jest raczej spadkobierczynią tradycji przedwcześnie zmarłego Perskiego Oka, z tem, że sympatyczny lokal przy Nowym Święcie daje nowemu teatrowi atut bardzo pogodny. Tej właśnie sali zawdzięczać powinna Karuzela, że się jej udało odrazu nawiązać dobry kontakt z widownią.

Sprawili to jednak jedynie aktorzy. Autorzy zawiedli niemal na całej linji. Musieli oni dużo napracować się, by zebrać tak piękną kolekcję przedwojennych dowcipów i wielokrotnie używanych konceptów.

Publiczność się śmieje. Bo jak że się można nie śmiać, gdy doskonale grają skecz Macherscy, gdy Gierasieński świetnie robi „mistrza kunsztu fryzjerskiego". Lecz sam djalog?... Konia z rzędem temu, kto się dopatrzy walorów literackich w skeczu muzycznym „Automaty bez licznika!"

Inaczej sprawa się przedstawia w resorcie Koszutskiego. Jego tancerki są starannie dobrane i, jak na premjerę, zupełnie wystarczająco wyszkolone i giętkie. Sam on wespół z Olszą zaprezentował doskonały numer „New-York Times". Bardzo udana melodja, dowcipny tekst, ekscentryczny taniec — wszystko to stanowi całość bezprzecznie udaną.

Ładnie pomyślana jest „Ostatnia róża", w wykonaniu R. Hryniewiczówny. P. Znicz, śpiewający ładnie, grzeszy sztywnością w zachowaniu się na scenie.

Pożyteczną siłą w teatrze jest p. Nobisówna, która w piosence „Piękna płeć" wykazała nietylko temperament sceniczny, lecz i walory wokalne szybko dojrzewające.

Niezwykle serdecznego przyjęcia doznały siostry Halama. Drugi sezon swej pracy na scenach stołecznych rozpoczyna ta utalentowana trójka pod znakiem nieustannie wzrastającej popularności. W tańcu ekscentrycznym stanowią one klasę same dla siebie. „Węgierski blues" w ich wykonaniu nie znalazłby z pewnością odpowiednika nawet w osławionych rewjach paryskich

Dwa numery, niezbyt dostosowane do charakteru jej talentu zaprezentowała Loda Halama. Uosobiony szał tańca, piękne zespolenie podświadomego poczucia rytmu z nienorównaną techniką. Kiedyż ten talent przestanie chodzić samopas i znajdzie dobrego autora i umiejętnego reżysera?

Bardzo korzystne wrażenie sprawiają piosenki p. Alexla. Umiejętne połączenie subtelnego wdzięku z temperamentem scenicznym świadczą o kulturze nabytej na wielkich scenach europejskich.

Natomiast francuskie „nagistki" są stanowczo nieudane. Jeżeli już mamy cła ochronne, to do takiego „importu" powinno się je stosować jaknajostrzej.

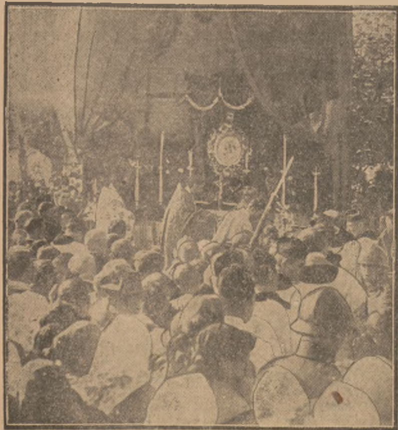
Uwagę dyrekcji ośmielam się zwrócić na niedopuszczalność (przynajmniej na przedstawieniu prasowem) urządzania „owacji" jednej z solistek przez bileterów, widocznie w tym celu wynajętych przez anonimowego protektora owej damy.

Błyskotliwe, efektowne stroje, ładne dekoracje p. Jewniewiczowej, bardzo subtelnie przez p. Górzyńskiego prowadzona orkiestra — te elementy są na poziomie wysokim.

Kręci się Karuzela. Czasem jeszcze coś skrzypnie, czasem coś zgrzytnie. Ale te defekty z pewnością znikną, skoro Karuzela nabierze należytego rozpędu.

I. Kołłupajło.

PODNIOSŁA UROCZYSTOŚĆ NA PODLASIU



W tych dniach w Leśnej na Podlasiu odbyła się podniosła uroczystość zwrotu cudownego obrazu Matki Boskiej Leśniańskiej miejscowemu kościołowi. Warto przypomnieć historję tego obrazu (płasko-rzeźba na kamieniu), który od początku swego istnienia (1863 r.) zasłynął cudami.

Znając pobożność i przywiązanie całego Podlasia do obrazu leśniańskiego, rząd rosyjski, po wywiezieniu biskupa Szymańskiego do Ławry (1867) obrócił kościół leśniański na cerkiew, pozostawiając obraz na miejscu. Dostęp do cudownego obrazu był dozwolony dla wszystkich — aby w ten sposób przyciągnąć katolików na prawosławje. W 1915 mniszki prawosławne opuszczając Leśną, zabrały ze sobą obraz i umieściły go w Opawie (Jugosławja). Wszelkie starania o zwrot obrazu spełzły na niczem.

Tymczasem w 1926 r. rozeszły się pogłoski, że cudowny obraz znajduje się w Łomży u S.S. Benedyktynek. W celu zbadania autentyczności obrazu, ks. bisk. Przeździecki utworzył komisję pod przewodnictwem dr. Turczyńskiego, dyr. Zbiorów państwowych, która po wszechstronnem zbadaniu obrazu w Łomży i Opawie, stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, autentyczność obrazu w Łomży. Przytem okazało się, że ks. biskup Szymański w sekrecie wywiózł go do Łomży, przewidując swoje wywiezienie, zaś na jego miejsce w Leśnej zostawił kopję, którą rosjanie niesłusznie uważali za oryginał.

Przed umieszczeniem cudownego obrazu do kościoła, odbyła się uroczysta msza unicka, którą w skupieniu wysłuchały tłumy, przybyłe na uroczystość.



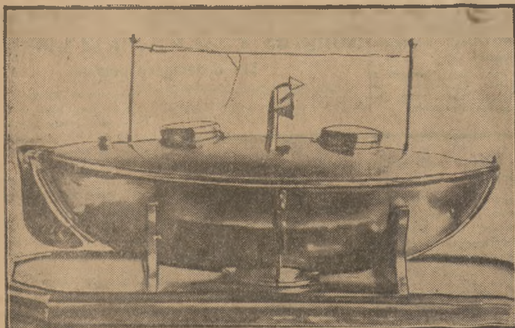
Moment przeniesienia cudownego obrazu do kościoła. Niosą obraz (od lewej do prawej) gen. bryg. Pożerski, min. rolnictwa Niezabytowski, kanonik Stefański i poseł ks. Seweryn Czetwertyński.

Tragiczne skutki fałszywego oskarżenia

W miejscowości Ratenburg (Turyngja) 12-letnia dziewczyna oskarżyła 3 poważanych obywateli o zbrodnię niemoralności. Wywołało to na oskarżonych tak silne wrażenie, że jeden z nich się powiesił, drugi zaś zwarjował; trzeciego sąd skazał na 3 lata więzienia.

Po pewnym czasie zdołano jednak ustalić, że oskarżenie było zmyślone, i wobec tego ma nastąpić rewizja procesu.

Łódź ratownicza łodzi podwodnej



Inżynier Brown, oficer marynarki amerykańskiej skonstruował łódź ratowniczą, która doczepiona do zwykłej łodzi podwodnej, daje zupełną gwarancję bezpieczeństwa jej załodze. W razie wypadku pod wodą, łódź ratownicza umożliwia załodze (250 osób) przedostanie się na powierzchnię wody i jest w stanie utrzymać się na niej nawet przez czas dłuższy. Łódź ta zaopatrzona jest w telegraf bez drutu i żagle.

Próby jakie przeprowadzono z tą łodzią, dały jaknajlepsze wrażenie.

Na ilustracji widzimy model wykonany przez inżyniera Brown'a z mosiądzu i miedzi.

Czy można przepowiedzieć śmierć?

Wróżbiarka Ebertin twierdzi, że tak

Jeden z amerykańskich dziennikarzy uzyskał wywiad ze znaną w Monachjum wróżbitką Elżbietą Ebertin.

— Czy katastrofy żywiołowe można objaśnić astrologicznie i przedtem przepowiedzieć?

— Tak jest, poważne katastrofy powodzi są spowodowane krytycznym aspektem złowrogiej gwiazdy stałej Scheat w konstelacji Ryb.

— Czy astrologowie mogą określić bliżej miejscowości zagrożone katastrofą?

— Nie, tego właściwie dokonać nie zdołają. Jest to zazwyczaj trudno wyliczyć naprzód tego rodzaju katastrofy. Ja staram się usilnie o o, aby zestawić pewne horoskopy pomocnicze i przy ich pomocy ujawnić, jakim okolicom grozi największe niebezpieczeństwo. Narazie mogę skonstatować tyle, że pewnym miastom portowym, jak Havanna, Santa Cruz, a potem wyspy Madagaskar grożą powodzie i wulkaniczne wybuchy.

— A jakież pani zdanie odnośnie masowych mordów, dokonywanych w ciągu ostatnich lat? Czy pani sądzi, że kanibalskie zbrodnie masowych morderców Haarmana i Denkego są również wypisane w gwiazdach?

— Trudno, żeby to było inaczej, i te bowiem zjawiska są „karmicznie“ uwarunkowane, inaczej byłyby niedopuszczalne.

— Czy śmierć człowieka można obliczyć z matematyczną pewnością?

— Tak jest, albo przynajmniej da się to zawsze stwierdzić, czy człowiek ma przed sobą okres dobry, albo też krytyczny i czy mu grozi niebezpieczeństwo, które oczywiście nie zawsze musi mieć wynik śmiertelny.

— Byłoby to tedy rzeczą ogromnie cenną, gdyby przy pomocy astrologji można było określić najwyższy krytyczny punkt nasilenia choroby.

Bezwątpienia, że byłoby to cennem, ale również niekiedy wprost wstrząsającem kiedy się widzi jasno, że wszelki ratunek jest już niemożliwy. W ubiegłym roku pewien lekarz podał mi datę urodzenia księdza ciężko chorego na wodną puchlinę. Metody leczenia lekarza spowodowały pewne polepszenie w stanie chorego, tymczasem jednak horoskop wykazywał niewątpliwie, że śmierć jest już bliska i że to polepszenie jest tylko chwilowe. Istotnie w trzy tygodnie potem chory umarł.

Jest to jeden z wielu dowodów tego faktu, że życie nasze pozostaje pod wpływem konstelacji gwiezdnej.

Prawnuczka Kościuszki po kądzieli

Zgłasza pretensje do spadku

W dyrekcji lwowskiego oddziału „I. K. C.“ zjawiły się mieszkanki Lwowa pp. 75-letnia Rafaela z Żółkowskich Ostrowska oraz jej córka Marja Ostrowska i przedstawiły plik dokumentów, świadczących, iż p. Rafaela Ostrowska jej w prostej linji prawnuczką Tadeusza Kościuszki po kądzieli. Pokrewieństwo swoje wywodzi p. Ostrowska w sposób następujący:

Ojcem jej był artysta dramatyczny Alojzy Gonzaga Żółkowski, zmarły w roku 1889 w Warszawie, który był synem Alojzego Żółkowskiego, również artysty dramatycznego i Katarzyny Kościuszko, rodzonej siostry Naczelnika. P. Rafaela Ostrowska jest wdową po dyrektorze banku we Lwowie, Antonim. Obie uważają się za jedynie uprawnione spadkobierczynie majątku po Kościuszce.

CENA OGŁOSZEŃ: 1 mm. na 1 szp. (łam 5szpaltowy) w tekście 50 gr.,—komunikaty — 75 gr., pierwsza i ostatnia strona 1 zł., zwyczajne (łam 10-szpalt.) — 15 gr., drobne 1 słowo—10 gr. tabelaryczne o 50 prc., zastrzeżone miejsca 25 prc. drożej. Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 prc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

ODDZIAŁY: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon dzienny 2-43, nocny 11-19, Konto P. K. O. 6088. Brześć n/B Piotrowska 16. Włocławek, Cyganka 26. Tel. 136. Zakopane, Agencja Prasowa T. Siemianowskiego Krupówki róg ul. Narynek. Poznań, Murna 2. Radom, Lubelska 28 tel. 383. Płock, Plac Kanoniczny 1. Koło, ul. 3-go Maja Nr. 1, tel. Nr. 3. Suwałki, Kościuszki 81. telefon 68.

Warszawa, Redakcja: Szpitalna 12. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91-66. Ekspedycja 91-66 (dodatkowy); Dział ogłoszeń 91-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny Abc Warszawa

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski. Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.